KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. CZWARTEK, 1 MARCA 1928 ROKU. Nr. 61.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowa P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

Przebieg zajść między studentami a policją

W OKOLICACH GMACHU POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 29.2 (AW) W okolicach gmachu politechniki warszawskiej doszło wczoraj do **gwałtownych incy dentów na tle zrywania przez grupę studentów plakatów „Bezpartyjnego bloku" z wizerunkiem marszałka** Piłsudskiego.

Grupa studentów w liczbie przeszło 200 **nalepiała na miejsce zrywanych plakatów odezwy listy nr. 24.**

Posterunkowy, pełniący służbę na ulicy Śniadeckich **usiłował bezskutecznie przeszkodzić studentom.**

Bezskuteczną dalej pozostała **interwencja przybyłego posterunku policyjnego złożonego z kilku osób, dopiero przybycie na miejsce silnego pogotowia policji zmusiło demonstrantów do wycofania się do gmachu politechniki.**

Mimo przemówienia rektora wygłoszonego do studentów natychmiest po zajściach około godziny 3 popołudniu **doszło do ponownych starć pomiędzy policją a studentami na tle zrywania plakatów.**

Kilku policjantów i kilku studentów zostało poturbowanych.

W wyniku zajść **aresztowano 17 studentów.** (O zajściach tych donosiliśmy pokrótce wczoraj — Przyp. red.).

Naprężenie między Włochami a Austrją

PRZYBRAŁO OSTATNIO ŁAGODNIEJSZĄ FORMĘ.

Wiedeń, 29-2. (AW.) Jak donoszą z Rzymu, Mussolini **wygłosi dopiero w sobotę** zapowiedzianą mowę, w której odpowie na wywody kanclerza Seipla w sprawie polityki włoskiej w południowym Tyrolu. Z tego odroczenia wnoszą, że nastąpiło pewne odprężenie w sytuacji i że miarodajne koła włoskie **oceniają całą sprawę o wiele spokojniej ,niż dotychczas.** Znamiennym jest również fakt, że w prasie włoskiej **przycichły dyskusje na ten temat.** Dzisiaj już żadne z większych pism nie omawia tej afery. Koła dyplomatyczne zapewniają, że **nie ma mowy o wytoczeniu tego konfliktu przed forum** Ligi Ncordów.

Londyn, 29-2. (AW.) „Daily Telegraph" w dłuższym **artykule omawia zatarg austrjacko-włoski,** twierdząc, **iż opinja publiczna Anglji nie bierze poważnie oburzenia prasy węgierskiej z powodu zniszczenia zarekwirowanej broni i amunicji w St. Gotthard.** Niezrozumiałą jest według pisma przyczyna, dla której w momencie rozdrażnienia zatargiem w St. Gotthard, **poruszono problem Brenneru.** Pismo stwierdza, iż w tej sprawie jedyną instancją, powołaną do zajęcia się nią, **są Włochy, nieograniczone żadnym układem dyplomatycznym w zakresie tyrolskiego problemu mniejszościowego. Nawet Liga Narodów nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia.** Podjęta ostatnio kampanja antywłoska ma, według „Daily Telegraphu" **źródło w intrydze Niemiec.**

ś. † p.

KAROL KAJZER

długoletni robotnik kopalni „Jerzy" w Niwce

Towarzystwa Akcyjnego Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich

zginął tragicznie na posterunku służbowym z ręki bandytów w dniu 28 lutego 1928 roku

Cześć pamięci sumiennego i oddanego pracownika!

Zarząd Kopalni „Niwka" w Niwce.

DYREKCJA TOWARZYSTWA AKCYJNEGO KOPALŃ I ZAKŁADÓW HUTNICZYCH SOSNOWIECKICH.

Minister Hermes

PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 29.2 (Tel. wł.) Przybył dziś rano do Warszawy prezes delegacji niemieckiej do rokowań handlowych minister Hermes, **który odbył w południe narady wstępne z ministrem Twardowskim, prezesem de**legacji polskiej.

Rozmowy dotyczyły sprawy waloryzacji polskich stawek celnych.

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 29.2 (Tel.wł.) Wojewodowie Korsak (kielecki), Grażyński (śląski) i Jaszczołt (łódzki) przybyli w sprawach służbowych do Warszawy.

KONFISKATY.

Warszawa, 29.2 (Tel. wł.) Dziś w południe z polecenia komisarjatu Rządu skonfiskowano „ABC". Wkrótce **po konfiskacie ukazało się drugie wydanie pisma z białemi plamami.**

Rano zaś skonfiskowana została „Gazeta Warszawska".

WPŁYW DANIN PUBLICZNYCH.

Warszawa, 29.2 (PAT) Wpływy z danin publicznych i monopolów za drugą dekadę lutego 1928 r. wyniosły ogółem 80 miljonów zł., t. j. o 17 milj. zł. więcej, niż za drugą dekadę lutego 1927 r.

W tem wpływy z danin publicznych dały 58 milj. zł. wobec 46 milj. zł., wpływy zaś z monopolów 22 milj. zł. wobec 17 milj. zł. za drugą dekadę lutego 1927 r.

Daniny publiczne dały przeto za drugą dekadę lutego 1928 r. o 12 milj. zł. więcej, monopole zaś o 5 milj. zł. więcej, niż za drugą dekadę lutego 1927 roku.

B. poseł Szapiel

SKAZANY NA 6 LAT WIĘZIENIA.

Wilno, 29-2. (Tel. wł.) Wczoraj Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał sprawę byłego posła na Sejm z niezależnej partji chłopskiej, Szapiela, oskarżonego z art. 102 k. k. o działalność antypaństwową, zmierzającą do oderwania części terytorjum państwa polskiego na rzecz Sowietów. Sąd wydał wyrok skazujący posła Szapiela na 6 lat ciężkiego więzienia.

Najnowsze propozycje litewskie.

TEKST NOTY KOWIEŃSKIEJ NIE ZOSTAŁ JESZCZE OGŁOSZONY.

Warszawa, 29-2. (Tel. wł.) Dziś rano powrócił do Warszawy zastępca naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. p. Raczyński, który brał udział w uroczystościach jubileuszowych w Estonji i powracając przez Rygę zabrał z sobą odpowiedź rządu litewskiego na ostatnią notę polską. Odpowiedź ta zawiera 4 strony pisma maszynowego. Obecnie jest ona rozpatrywana w Ministerstwie, poczem tekst jej będzie podany do publicznej wiadomości. Jak słychać, proponuje ona rozpoczęcie rokowań polsko-litewskich w Królewcu dnia 30 marca w obecności delegata Ligi Narodów.

LITWA ROZPORZĄDZA 100 TYSIĄCAMI ŻOŁNIERZA.

Paryż, 29-2. (PAT.) „Action Francaise" zamieszcza nową korespondencję z Kowna pióra p. Le Baucher, **poświęconą siłom zbrojnym Litwy.** Przypomniawszy okoliczności, które wytworzyły chwiejny przedtem nacjonalizm litewski, Le Boucher wskazuje na konieczność, w której znalazła się Litwa, **stworzenia sił zbrojnych, mogących bronić postulatów tego nacjonalizmu.** Autor korespondencji **oblicza siłę wojska litewskiego na 40 do 50 tysięcy żołnierzy.** Prócz wojska regularnego, **Litwa posiada organizację wojskową, t. zw. szaulisów, uzbrojonych w karabiny i kulomioty, dostarczone przez Niemcy. Szaulisów oblicząją na 12 tysięcy.** Rekrutują się oni, według p. Le Boucher, **z pośród b. oficerów rosyjskich, podoficerów niemieckich i bezrobotnych wszelkiego rodzaju. Razem z** rezerwistami i szaulisami **Litwa rozporządza 100 tysiącami żołnierza.** Szaulisi stanowią element mniej pewny, gdyż z prawdziwymi Litwinami **nie mają nic wspólnego.** Bądź co bądź znajdują się oni na usługach rządu i Waldemaras głównie na nich się opiera.

Sowiety obrażone są na Estonję

ZA GORĄCE I MANIFESTACYJNE PRZYJĘCIE DELEGACJI POLSKIEJ.

Moskwa, 29-2. (AW.) Urzędowe „Izwiestja wyjaśniają w dłuższym artykule wstępnym powody uchylenia się przedstawiciela sowieckiego Estonji od uroczystości 10-letniego jubileuszu państwa estońskiego.** Uchylenie się przedstawiciela sowieckiego Petrowskiego nastąpiło z instrukcji komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych, który chciał w ten sposób manifestacyjnie **podkreślić niezadowolenie rządu sowieckiego ze sposobu przyjęcia delegacji polskiej w Tallinie.** Uroczystości estońskie, według urzędówki sowieckiej, **miały charakter demonstracyj silnie wyrażonych wpływów polityki nadbałtyckiej.** „Izwiestja" przytaczają głosy prasy estońskiej stwierdzające, iż **państwa bałtyckie są nietylko pomostem pomiędzy Zachodem i Wschodem, lecz również i strażą na granicy wschodniej.** „Izwiestja" uznają to za dowód realizacji koncepcji Clemenceau o drucie kolczastym, otaczającym związek sowiecki.

Zapowiedź lokautu

W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE METALURGICZNYM.

Berlin, 29-2. (PAT.) Jak donosi „Vorwärts", przemysł metalurgiczny Berlina postanowił ogłosić lokaut z dniem 3-go marca. Jednocześnie „Telegraphen Union" donosi z Drezna, że grozi lokaut w całym saskim przemyśle hutniczym, który może się rozszerzyć również i na terytorjum północno-zachodnich Niemiec.

MĄŻ PRZYSZŁOŚCI.

Warszawa, 29.2 (Tel. wł.) W kołach dobrze poinformowanych uważają za męża przyszłości gen. Romana Góreckiego, który dał się poznać na stanowisku prezesa Banku gospodarstwa krajowego.

ZAKAZ WYWOZU PSZENICY.

Warszawa, 29.2 (PAT) W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" nr. 20 z dnia 28 lutego b. r. **ukazało się rozporządzenie Rady ministrów z dnia 24 b. m. w sprawie zakazu** wywozu **pszenicy oraz mąki pszennej.**

Przywóz pszenicy oraz mąki pszennej do obszarów celnych Rzeczypospolitej jest zabroniony do dnia 30-go **kwietnia 1928 roku włącznie.**

Ministerstwo przemysłu i handlu **może w porozumieniu z ministrem** skarbu zwolnić od powyższego zakazu pewne ilości pszenicy i mąki pszennej.

Rozporządzenie to wchodzi w życie dnia 1 marca 1928 roku.

4 TRUPY POD LODEM.

Gdańsk, 29.2 (AW) We wsi Grosnebrau pod Kwidzyniem utonęło troje dzieci robotnika Malinowskiego, które bawiły się na stawie pokrytym lodem. Na pomoc tonącym pospieszył znajdujący się opodal młody mężczyzna, który również wpadł pod lód i utonął.

OLBRZYMI POŻAR.

Paryż, 29-2. (PAT.) W wielkiej fabryce maszyn do pisania i aparatów kinematograficznych w Paryżu wybuchł pożar, który wyrządził szkody, sięgające **kilku miljonów franków.**

PRZEGLĄD PRASY

Znak czasów.

W tych dniach urządził w Warszawie osławiony Wieniawa-Długoszewski „sąd nad kobietą upadłą". Miały przyjść na jego odczyt takie tłumy, że się pomieścić nie mogły w obszernej sali Tow. higjenicznego. Wystąpił przedstawiciel komisarjatu Rządu z żądaniem, by się z sali usunęła młodzież poniżej lat 18. Dzienniki piszą, że wywołało to śmiech na sali. Jakaś panienka, którą policja uznała za małoletnią, broniła się, że ma lat 24. I została. Zebrani nie chcieli dzieciom oszczędzić „ciekawej" rozprawy...

Z obszernem sprawozdaniem „sądu nad kobietą upadłą" wystąpił żydowski „Nasz Przegląd", a za nim czerwona prasa brukowa. Upadłej kobiety broniła niejaka p. Jadwiga Stankiewiczowa. M. in. oświadczyła ona dosłownie:

W starożytnym Rzymie i Grecji heteryzm był czczony, we współczesnej Japonji, gejsze zarabiające ciałem swem na posąg nie są wcale przez opinję potępione. U nas, tylko pod wpływem „teorji grzechu" wytworzyła się tak straszna opinja o kobietach, oddających się często z musu prostytucji.

Przebieg „sądu nad kobietą upadłą" wyglądał w streszczeniu według prasy następujące:

Przyszło głosowanie. Jako „oskarżoną" wybrano Ewę Pobratymska z „Dziejów Grzechu" Żeromskiego. Na pytanie czy winna jest Ewa, że upadła fizycznie: tylko 11 osób odpowiedziało: „tak", 32 osoby wstrzymały się od głosowania, 580 osób zaś odpowiedziało: nie.

Na drugie pytanie, czy winna jest Ewa, że upadła moralnie, 24 osoby odpowiedziały: tak, 25 — wstrzymało się od głosowania, 560 zaś osób odpowiedziało: nie —

Charakterystyczne, że na trzecie pytanie: czy winna jest Ewa, że zamordowała dziecko, prawie wszyscy obecni odpowiedzieli: tak, 76 osób tylko oświadczyło, że i w tym wypadku Ewa jest niewinna.

Na pytanie czwarte, co do winy Ewy Pobratymskiej z powodu zabójstwa Szczerbica, tylko 81 osób odpowiedziało: tak, pozostali głosowali: niewinna.

Za ukaraniem Ewy wypowiedziało się tylko 81 osób, za potępieniem zaś tylko ... mężczyzn, kilkaset zaś osób wypowiedziało się przeciw ukaraniu.

„Głos Narodu" daje od siebie na ten temat zupełnie słuszną uwagę:

Oto obrazek z dziejów współczesnej kultury moralnej. Zapisać go należy razem z najhaniebniejszemi faktami... Ale nasuwa się pytanie: — jak mogą władze państwowe tolerować tego rodzaju jawne, publiczne, deptanie prostych zasad moralności. Czem wytłomaczyć tę przedziwną tolerancję występów osławionego bluźniercy i demoralizatora, jakim jest p. Długoszewski?

Tajne głosowanie w Rumunji.

Sławne były przed wojną galicyjskie wybory, które obfitowały w setki kruczków i podrywek, mających na celu wyprowadzenie wyborców w... pole. Ostatnio podobną sławę uzyskały wybory do parlamentu w Rumunji, co do których charakterystyczny szczegół przytacza „ABC":

Opowiadają, że w jakiejś miejscowości, w dniu głosowania żandarmi rozdali wyborcom już zalepione koperty z nakazem wrzucenia ich do urny.

Jakiś chłop chciał otworzyć kopertę, by zobaczyć, jaki jest w środku numerek.

— Nie wolno! — huknął żandarm.

— Jakto — zdziwił się wyborca — nie wolno mi wiedzieć na co głosuję?

— A nie wiesz — brzmiała odpowiedź — że głosowanie jest tajne?

Bolesna tragedja.

Kilka dni temu Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu apelacyjnego, uniewinniający całkowicie ś. p. Huberta Lindego, twórcę P. K. O. W przeddzień wydania wyroku przez Sąd okręgowy Hubert Linde padł z ręki zbrodniarza, który naczytawszy się ziejących obłąkaną nienawiścią do „nieswojego" człowieka napaści i oskarżeń organów prasowych, stał się ślepem narzędziem tej niezdrowej atmosfery czynienia z najuczciwszych ludzi złodziei i szui. Sąd okręgowy uznał śp. H. Lindego winnym nieumyślnego przekroczenia władzy, zasądzającym powództwo na rzecz skarbu państwa. Wyrok ten, zaskarżony został przez spadkobierców, a Sąd apelacyjny oddalił powództwo skarbu państwa, uznając tem samem zupełną niewinność śp. Lindego. Wyrok Sądu apelacyjnego zatwierdził Sąd Najwyższy. I pisząc o tem „ABC" powiada:

A więc — ostatni akord bolesnej tragedji. Sąd Rzeczypospolitej orzekł, że ś. p. Hubert Linde był bez winy. Tak! był bez winy i bez skazy moralnej.

Sprawiedliwości stało się zadość. Nastąpiła ostateczna rehabilitacja pamięci ś. p Huberta Lindego. Ale kto powetuje krzywdę moralną, jaką wyrządzono poczuciu publicznemu? Ale kto powetuje łzy, wylane przez najbliższą rodzinę poległego z ręki zbrodniarza? Ale kto powetuje śmierć tak okrutną, tak ohydną i tak strasznie nie zasłużoną?

ś. † p.

Marja Kunegunda Fabiszewska

z domu FILIPOWICZ

urodz. 22 XII. 1869 roku, zmarła w dniu 28 II. 1928 roku

Wyprowadzenie zwłok w dniu w dniu 1.III. 1928 r. ze szpitala na Pekinie do kościoła parafjalnego w Sosnowcu o godz. 2-ej. Z kościoła na cmentarz w Sosnowcu o godz. 4-ej. O czem zawiadamiają:

córka, wnuczki i zięć

Czekoladę i Czekoladki
w bogatym wyborze poleca fabryka
A. PIASECKI S. A.—KRAKÓW.

Czeskie i austrjackie sfery gospodarcze

DOMAGAJĄ SIĘ OD SWOICH RZĄDÓW ZARZĄDZEŃ ODWETOWYCH PRZECIW POLSCE W ZWIĄZKU Z WALORYZACJĄ CEŁ POLSKICH.

Wiedeń, 29-2. (AW.) „Die Stunde" donosi z Pragi: Ponieważ Polska nie zgodziła się na żadne żądania złagodzenia przepisów o waloryzacji ceł, gospodarcze sfery czechosłowackie domagają się od swego rządu wypowiedzenia traktatu handlowego z Polską i wydanie zarządzeń odwetowych przeciw Polsce. Zastępcy niektórych gałęzi przemysłu w Austrji wysunęli myśl wspólnego postępowania Austrji i Czechosłowacji. Czeskie koła gospodarcze rozpowszechniają wiadomość, że Czesi otrzymali już bardzo korzystne oferty co do eksportu świń z Węgier i Jugosławji.

Dwie katastrofy na kolejach polskich.

WYKOLEJENIE POCIĄGU TOWAROWEGO. — ZDERZENIE POCIĄGU Z FURMANKĄ.

Warszawa, 29.2 (PAT) Dnia 28 b.m. o godzinie 22.30 na stacji Radliczyce w warszawskiej dyrekcji kolejowej, w pociągu towarowym, wskutek zepsucia się osi przy węglarce amerykańskiej, wykoleiło się i spiętrzyło 14 ładownych wagonów towarowych, wskutek czego ruch pociągów towarowych i osobowych odbywać się musiał po bocznym torze.

Na miejsce wypadku przybyło pogotowie techniczne z Łodzi, które zajęło się sprzątnięciem toru.

Dnia 29 b. m. o godzinie 8.13 w radomskiej dyrekcji kolejowej między stacjami Wysokie Koło—Tarnów najechał pociąg towarowy na przejeździe na furmankę chłopską, która została całkowicie rozbita.

Woźnica furmanki poniósł śmierć na miejscu, zaś jadący z nim pasażer odniósł ciężkie obrażenia. Koń uciekł.

Pieniądze na wojsko utopione w kinie.

SKANDALICZNA AFERA POLITYCZNO-FILMOWA W NIEMCZECH.

Berlin, 29-2. (PAT.) Jak donosi prasa demokratyczna i socjalistyczna, afera subwencjonowania tow. filmowego „Phebus" przez Reichswehrę, okazuje się jeszcze bardziej skandaliczną, niż przypuszczano dotychczas.

Straty Reichswehry, poniesione w tej aferze mają przekraczać 20 miljonów marek.

„Berliner Tageblatt" i „Vossische Zeitung" zapowiada, że wobec coraz większego rozgłosu tej afery, minister Reichswehry zdecydował się na udzielenie szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie na jednem z najbliższych posiedzeń Reichstagu.

Zwęglony trup na drodze...

TAJEMNICZE MORDERSTWO WE FRANCJI.

Paryż, 29-2. (PAT.) Dzienniki podają szereg szczegółów o tajemniczej sprawie skrępowanego i zwęglonego trupa, znalezionego na drodze Seine et Marne.

Są to podobno zwłoki agenta giełdowego Mux'a, który zniknął od poniedziałku wraz z partją drogich kamieni na sumę 660 tysięcy franków.

Jeden ze świadków, który w tym dniu przechodził tą drogą, stwierdził, iż widział, jak jakiś automobilista wyrzucał na szosę trzy puste bidony od benzyny.

Bidony te zostały znalezione o 3 klm. od miejsca wykrycia trupa.

Program zbrojeń morskich

STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

Waszyngton, 29-2. (PAT.) Odpowiadając delegacji pastorów, która prosiła o skorzystanie z prawa veta w stosunku do zatwierdzonego przez komisję morską Izby reprezentantów programu budowy sił morskich, mogącego wywołać zaniepokojenie świata, prezydent Coolidge oświadczył, iż program ten jest umiarkowany i nie może budzić zaniepokojenia innych krajów.

Waszyngton, 29-2. (PAT.) Komisja morska Izby reprezentantów zgodziła się na wczorajszem posiedzeniu usunąć z programu morskiego postanowienia, które przewidywały ukończenie w ciągu lat 6 budowy 15 krążowników i jednego okrętu-bazy dla samolotów.

Konferencja ministrów Małej Ententy.

CELEM JEJ BĘDZIE ZAJĘCIE STANOWISKA WOBEC AFERY PRZEMYTNICZEJ W ST. GOTTHARD.

Genewa, 29.2 (PAT) Potwierdza się wiadomość, że w najbliższą sobotę od będzie się w Genewie konferencja ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy: Benesza, Titulescu i Marinkowicza.

Celem konferencji jest m. in. omówienie sprawy zajęcia stanowiska w kwestji przemytnictwa kulomiotów w St. Gotthard.

Bukareszt, 29.2 (PAT) Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu, który miał 2 marca udać się do Genewy, odroczył swą podróż o 5 do 6 dni ze względu na swój stan zdrowia.

Minister zabawi w Genewie do 13 marca r. b., poczem uda się do Berlina i Londynu.

Cała fura

ULOTEK KOMUNISTYCZNYCH.

Lwów, 29.2 (PAT) W dniu wczorajszym policja zatrzymała na jednej z ulic wóz, naładowany ulotkami komunistycznemi o treści wybitnie antypaństwowej.

Aresztowano dwuch komunistów, którzy ulotki te przewozili.

ULEWY W BRAZYLJI.

Rio de janeiro, 29.2 (AW) Z szeregu okolic Brazylji donoszą o wielkich ulewach, które wpłynęły na podniesienie poziomu rzek.

Bardzo silny przybór wody obserwowany jest na południowych dopływach Amazonki.

WEZUWJUSZ DYMI.

Rzym, 29.2 (AW) Wezuwjusz wznowił swoją działalność. Centralny krater wulkanu wyrzuca w krótkich odstępach czasu masy lawy. Południowy stok Wezuwjusza oraz okolice, znajdujące się pod wulkanem ulegają wstrząśnieniom.

Obserwatorjum włoskie wydało komunikat, stwierdzający, iż nie należy się liczyć z większym wybuchem wulkanu.

WSTRZĄSY PODZIEMNE.

Kakersfield (Kalifornia), 29-2. (PAT.) Ubiegłej nocy na terenach naftowych w pobliżu Bakersfield dały się odczuć wstrząśnienia podziemne. Jednemu z wstrząśnień towarzyszył huk, jakby silnego wybuchu.

Wiadomości ze stolicy.

PRZYGOTOWANIA DO PRZYJĘCIA KRÓLA AFGANISTANU. Jak słychać z kół Ministerstwa spraw zagranicznych, ceremonjał pobytu króla afganistańskiego w Warszawie nie został dotychczas ustalony, gdyż nieznana jest jeszcze dokładna data przyjazdu króla. Podobno nie została jeszcze ustalona sprawa, czy gość zamieszka w pałacu łazienkowskim. Zależeć to będzie od ilości osób, które wchodzą w skład świty. Opracowaniem ceremonjału przyjęcia zajmie się szef protokułu dyplomatycznego Ministerstwa spraw zagranicznych, p. Przeździecki.

W POŚCIGU ZA ZBRODNIARZEM Z NOWEGO JORKU DO WARSZAWY. W Warszawie bawi obecnie inspektor policji z Nowego Jorku, mr. Harding, który przybył do Polski, ścigając pewnego niebezpiecznego bandytę, skazanego na śmierć na elektrycznem krześle. Zbrodniarz przewieziony już był do słynnego więzienia Sing-Sing, lecz zdobywszy jakimś cudem nóż, zamordował dozorcę i w jego mundurze zbiegł. Ze Stanów Zjednoczonych więzień przyjechał do Europy. W pogoni za nim przybył wkrótce na Stary Ląd jeden z najzdolniejszych detektywów amerykańskich, insp. Harding, który wpadłszy na ślad zbiega, ścigał go nie zmordowanie po całej Europie i wkońcu ujął go z pomocą policji polskiej w jednem z naszych miast prowincjonalnych. Bandyta, skuty w kajdany, umieszczony jest na Pawiaku, skąd za trzy tygodnie wyjedzie pod eskortą mr. Hardinga do Amerki, aby za swe zbrodnie ponieść karę. Insp. Harding bawiąc w Polsce, bada metody śledcze naszej policji, o której wyraża się z największem uznaniem. Niektóre metody dzielny detektyw zamierza włączyć do systemu prowadzenia śledztwa w policji amerykańskiej. Według zdania zamorskiego gościa, nasza służba śledcza skutecznie może konkurować z policją innych państw.

SZAJKA FAŁSZERZY BILETÓW KOLEJOWYCH. Przed kilkunastu dniami stwierdzono, że na odcinku Wilkowice—Sochaczew, większość pasażerów jeździ za fałszywemi biletami kolejowemi. Zwrócono na to uwagę policji, która wkrótce była już na tropie producentów biletów. Ustalono mianowicie, że z „pasażerami", przeważnie żydami, porozumiewa się Jakób Łajchman, będący w bliskim kontakcie z jakimś funkcjonarjuszem kolei. Łajchmana aresztowano, wzięto na spytki i oszustwo wyszło na jaw. Łajchman, jak się okazało, był w zmowie z konduktorem, Romanem Kozierskim, z drużyny konduktorskiej Warszawa - Główna osobowa i obaj wespół fałszywe „bilety" odsprzedawali po „zniżonej cenie" stałym odbiorcom, którzy w pewnych pociągach mieli już zapewnione bezpieczeństwo. Przy Łajchmanie znaleziono 10 fałszywych biletów. Aresztowano również 7 darmowych pasażerów. Według przybliżonych obliczeń, oszuści okradli skarb państwa na 8.000 zł.

MASOWE PODRABIANIE MASŁA. Okazuje się, że w Warszawie wśród wielu produktów fałszuje się na wielką skalę i masło. Oto kierownik brygady lotnej do walki z lichwą aspirant Łaski, podczas szukania dolarów, wykrył u niejakiego Dawida Rosenstejna i Arona Apelbauma, specjalną maszynę do fałszowania masła. Masło to robione było z Ceresu i Amady i niczem na wygląd nie różniło się od dobrego masła. Masło to zawiera szkodliwe dla organizmu ludzkiego i niemal trujące składniki. 100 kg. tego masła znalezionego podczas rewizji policja skonfiskowała. Okazuje się, że w Warszawie jest b. wiele fabrykantów fałszywego masła, z któremi obecnie prowadzi się walka.

Zatarg austrjacko-włoski.

Austrja powojenna, stworzona traktatem w St. Germain, starała się dotychczas utrzymywać jaknajlepsze stosunki z potężnemi Włochami, zdając sobie dobrze sprawę z tego, że drażnienie tego państwa, którego siły po wojnie światowej wzmogły się ogromnie, mogłoby jej przynieść poważne szkody. Wprawdzie agitacja zwolenników t. zw. „Anschlussu" t. j. połączenia Austrji z Niemcami budziła i budzi żywe niezadowolenie Rzymu. jednakże oficjalne sfery austrjackie dbały dotąd skrupulatnie o to, aby ich stosunek do Włoch był zupełnie poprawny. Stąd też pochodziło, że jeśli Niemcy upominali się kiedykolwiek o los swych rodaków z południowego Tyrolu, przydzielonego do Włoch, to czynili to dawniej jedynie Niemcy z Rzeszy, a nie Niemcy w Austrji.

Obecnie nagle nastąpiła zmiana, która wywołała powszechne zdziwienie w Europie, a wielkie podniecenie umysłów i oburzenie we Włoszech. W Austrji zaczęły wytwarzać się nastroje wybitnie niechętne Włochom. W sejmie tyrolskim jeden z posłów wygłosił tak namiętną mowę na temat traktowania przez Włochów Niemców na terytorjum Alto Adige, że zmusiło to posła włoskiego w Wiedniu p. Auriti do interwencji u kanclerza ks. Seipla. Na tem się jednak nie skończyło. Manifestacje antywłoskie powtórzyły się na austrjackiej Radzie narodowej, a co więcej wygłoszona przy tej sposobności mowa ks. Seipla nie zawierała bynajmniej potępienia tego wmieszania się w sprawy sąsiedniego mocarstwa. W dodatku Rada miejska w Insbrucku wyraziła uznanie i podziękowanie tym posłom, którzy wystąpili w obronie południowego Tyrolu.

We Włoszech zawrzało. Poseł Auriti został wezwany do Rzymu, celem złożenia sprawozdania. Według pogłosek nie wróci już na swój posterunek, ponieważ nie umiał przeszkodzić manifestacjom antywłoskim i mowie ks. Seipla. Kilku deputowanych zgłosiło na ręce Mussolini'ego, jako ministra spraw zagranicznych, energiczne interpelacje z powodu incydentów austrjackich, pisma włoskie zamieściły w tej sprawie artykuły nacechowane szczególną stanowczością. Twierdzą one, że Włosi nie obchodzą się bynajmniej gorzej ze znikomą mniejszością narodową w północnych prowincjach swego państwa aniżeli Czechosłowacja, Rumunja. Jugosławja i Polska. (Coprawda jest to przesada, bo Niemcy w Alto Adige byliby szczęśliwi, gdyby mieli te swobody, które posiadają w Polsce Niemcy lub Rusini). Na uwag. zasługują uwagi, które zamieścił „Messagero". kończąc je w ten sposób: „Oto Austrja staje obecnie wobec Włoch na stanowisku buntowniczem i to w formie oficjalnej, od czego dotychczas się powstrzymywała".

Jaki jest głębszy sens i istotny podkład polityczny tej uderzającej zmiany nastrojów w Austrji na niekorzyść Włoch? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba zwrócić uwagę na kilka objawów współczesnych. które pozornie w żadnym ze sobą nie pozostają związku. Oto równocześnie z nastrojami antywłoskiemi pojawiły się tendencje antywęgierskie. Podkreśla się z naciskiem, że przyłapany w St. Gotthard transport przeznaczonych dla Węgier karabinów maszynowych pochodził z fabryki w Weronie, a z powodu niekorzystnych dla Niemców stosunków gospodarczo-finansowych w przyłączonym do Austrji węgierskim dawniej Burgerlandzie część prasy podnosi takie alarmy, jakby Austrji groziła bezpośrednio inwazja węgierska. W tym samym czasie zmieniło się wyraźnie stanowisko prasy austrjackiej wobec Czech. Zaprzestano się niepokoić losem Niemców czeskich, a ton prasy wobec Czech i d-ra Benesza stał się niezwykle ciepły, zwłaszcza od czasu wizyty kanclerza ks. Seipla w Pradze.

Wszystko to wskazuje, że w orjentacji Austrji nastąpiło przesunięcie igły kompasu politycznego od Rzymu ku Pradze. Czechy bowiem popierają ideę federacji naddunajskiej, którą uważają za doskonałą przeciwwagę wobec imperjalistycznych tendencyj Niemiec. Czechy również oświadczają się za przeniesieniem do Wiednia siedziby Ligi Narodów, coby dla Austrji oznaczało ogromną korzyść gospodarczą. Słowem Czechy chcą być gwarantem nienaruszalności Austrji. Ale tę rolę wraz z wszystkiemi płynącemi z niej przewagami politycznemi uważają za swój monopol Włosi. Austrja zaś widzi narazie większe dla siebie korzyści w oparciu się o Pragę. niż o Rzym. Stąd konflikt.

W ten sposób tarcia austrjacko-włoskie mają charakter poważniejszy, niżby na pozór mogło się zdawać.

P. S.

Niemcy wobec Litwy

LITWA JAKO IDEALNY TEREN KOLONIZACJI NIEMIECKIEJ.

Dziennik paryski „Action Francaise" zamieszcza następującą wielce interesującą korespondencję z Kowna — swego wysłannika, red. L. de Boucheria".

Niemcy podczas wojny upatrzyli sobie odrazu na froncie północno-wschodnim tłustą pieczeń — prowincje baltyckie i Litwę. Już od r. 1916 opracowywali plany kolonizowania tych krajów przez b. żołnierzy walczących na tym froncie. Mieli oni zamiar zastosować tutaj ten sam **system kolonizacji, który dał dobre dla nich wyniki w Prusach Wschodnich.**

Prusy Wschodnie dzisiejsze liczą śród swej ludności niemało Litwinów albowiem prowincja ta obejmuje część b. W. Księstwa Litewskiego. Czemu więc Litwini, którzy są tak drażliwi, gdy mowa o Wilnie, nie żądają od Niemiec zwrotu tej właśnie ziemicy litewskiej?

Aljanci, którzy okazali w r. 1918 niewiarogodną delikatność w stosunku do Niemiec, popełnili wielki błąd wyznaczając Polsce absurdalnie mały dostęp do morza. Korytarz polski przechodzi wszak przez **Prusy Wschodnie, które jako typowy kraj kolonizacyjny nie ma ani geograficznej, ani ekonomicznej łączności organicznej z Rzeszą.** Pomorze należało do Polski przez lat 632, wtenczas gdy panowanie krzyżaków na tych ziemiach nie trwało dłużej, niż przez 146 lat a Prus przez 148 lat, co znaczy, iż **Niemcy okupowali te terytorjum tylko przez 294 lata.**

Hindenburg i Ludendorff natychmiast po zajęciu Litwy i prowincji baltyckich przez armje Kajzera opracowali plan. kolonizacji **tych krajów.** W tym celu zostały utworzone w Niemczech trzy wielkie towarzystwa kolonizacyjne:

1) Towarzystwo kolonizacyjne dla rannych żołnierzy;

2) Towarzystwo dla celów kolonizacji w Rosji, założone przez kapitalistów niemieckich;

3) Towarzystwo dla kolonizowania Kurlandji i Litwy.

To ostatnie towarzystwo otrzymało między innemi **prawo wykupu ziemi i interwencji we wszystkich aktach kupna-sprzedaży gruntów i dóbr na Litwie.**

W artykule z r. 1917, wydrukowanym w „Berliner Local Anzeigerze" dr. S. Breslauer stwierdza, że: **„urodzajne i żyzne grunty na Litwie pociągają ogromnie naszych wojaków.** Możnaby więc z łatwością osiedlić tam na zakupionych obszarach uprawnych **kilkadziesiąt tysięcy naszych inwalidów,** którzy w ten sposób utworzyliby zwarty blok osad niemieckich".

Niemiecki Drang nach Osten, który znalazł swój wyraz w akcji kolonizacyjnej Niemiec na Litwie i w prowincjach baltyckich, jest zatem **logicznym i konsekwentnym dalszym ciągiem** tej samej **planowej** akcji, którą ongi prowadziły Prusy na wschodnich swych rubieżach, podbijając i **germanizując** ziemie słowiańskie i litewskie.

Widoki polskiego eksportu do Turcji.

JAKIE SĄ PRZYCZYNY NIEWYZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ RYNKÓW EKSPORTOWYCH NA BLISKIM WSCHODZIE

Pomyślny zwrot w stosunkach handlowych pomiędzy Polską a Turcją zasługuje ze wszech miar na uwagę.

O ile, pomimo zawarcia traktatu handlowego między Polską a Turcją (23 lipca 1925 r.), zapewniającego polskim towarom w Turcji klauzulę największego uprzywilejowania, saldo ujemne dla Polski wynosiło w 1925 roku — 7.270 tysięcy złotych, zaś w 1926 roku — 5.234 tys. zł., o tyle zmieniło się w r. 1927 w saldo wybotnie aktywne, wynoszace za 11 miesiecy 2.266.000 zł.

Godzi się zauważyć, że najpoważniejszym polskim artykułem eksportowym są **wyroby włókiennicze,** stanowiące prawie poł całego naszego eksportu. Niedawno wprowadzone wyroby włókiennicze łódzkie i częstochowskie cieszą się w Turcji coraz większem powodzeniem, nic mówiąc już o dawno wprowadzonych wyrobach bielskich. Wzrost kursu lira włoskiego pociągnął za sobą zmniejszenie zdolności konkurencyjnej na rynku tureckim ze strony Włoch, sprzyjając rozwojowi polskiego eksportu. Do spopularyzowania wyrobów łódzkich w niemałym stopniu przyczyniła się również wystawa smyrneńska, która odbyła sic we wrześniu ub. r. przy współudziale kilkudziesięciu fabryk polskich, przeważnie łódzkich.

Drugim poważnym artykułem eksportowym są nasze **maszyny rolnicze,** które pomimo usilnej konkurencji ze strony Niemiec, Rosji Sowieckiej, Czechosłowacji, Węgier i innych krajów, znajdują szeroki zbyt na rynku tureckim. Nasze maszyny rolnicze mają wszelkie dane, ażeby zająć w znacznym tureckim imporcie tego artykułu bardzo poważne miejsce.

Pierwszorzędnym naszym artykułem wywozowym są również **meble gięte, dychty i forniery,** które pomimo, iż od niedawna pojawiły się na rynku tureckim, cieszą się dzieki doborowemu gatunkowi i względnie niedrogim cenom coraz większem powodzeniem i posiadają w wysokim stopniu zdolności konkurencyjne.

Należy zauważyć, że przy pewnym wysiłku **kalosze wyrobu polskiego** mogłyby znaleźć szeroki zbyt w Turcji, jakkolwiek liczyć się należy poważnie z konkurencją wyrobów łotewskich, sowieckich, finlandzkich i innych.

Eksport **spirytusu polskiego** do Turcji uległ zmniejszeniu, a to wskutek konkurencji ze strony Z.S.S.R., która za wszelką cenę pragnie wprowadzić spirytus rosyjski.

Należy podkreślić, że naogół **kraje Bliskiego Wschodu nie są dotychczas przez Polskę należycie wyzyskane.** Zgodnie z opinją Izby handlowej dla Bliskiego Wschodu istnieją następujące poważne braki, dla których możliwie szybkiego usunięcia należy ze wszech miar dążyć:

1) niedostatecznie dokładna kalkulacja cen eksportowych;

2) zupełna nieznajomość ze strony naszych przemysłowców, w przeciwieństwie do krajów konkurencyjnych, możliwości gospodarczego rozwoju i rozbudowy, jakoteż miejscowych potrzeb bieżących krajów importujących;

3) Niedostateczna znajomość kosztów transportowych i brak odpowiedniej organizacji w kraju;

4) brak polskiej linji okrętowej, któraby mogłaby skutecznie konkurować z drogą taryfą linji krajów konkurencyjnych;

5) brak odpowiednich rzeczowych i objektywnych informacyj o stanie, możliwościach i warunkach rynków polskich.

Okolicznością niesprzyjającą naszemu eksportowi jest również fakt, że **kraje konkurencyjne,** na skutek popierania ich przez potężne banki eksportowe (np. Deutsche Orienntbank i t. d.), posiadają większą zdolność udzielania długoterminowych kredytów. Jak słychać jednak, powstanie podobnej organizacji na gruncie polskim jest kwestją najbliższych miesięcy.

Należy przypuszczać, że środki powzięte przez nasze czynniki miarodajne okażą sie skutecznymi.

M. G.

Polskie koligacje

AMBASADORA ANGIELSKIEGO W PARYŻU.

Sir William Tyrrell, nowy ambasador angielski w Paryżu, jest spowinowacony z polską rodziną Radolińskich. Jego matka mrs. Tyrrell, z domu Wakefield, córka księżniczki hinduskiej, była siostrą rodzoną hrabiny Hugonowej Radolińskiej z Jarocina w Poznańskiem. Hr. Radolińska umarła młodo, zostawiając dwoje nieletnich dzieci. Mrs. Tyrrell, której mąż był oficerem angielskim w Indjach, wróciła w tym czasie do Europy i osiadła ze szwagrem w Jarocinie, by opiekować się sierotami po ukochanej siostrze. Cioteczne rodzeństwo chowało się razem, a chłopcy chodzili do gimnazjum w Bonn i w Cassel,. ponieważ w tym czasie hr. Radoliński (późniejszy ks. von Radolin) był posłem pruskim na dworze heskim.

Młody William Tyrrell, nawet gdy był już w Oxfordzie. stale spędzał wakacje w Jarocinie, gdzie poznał wielu Polaków i przebywał często, zarówno w Berlinie jak i w Antoninach, u ks. Ferdynandostwa Radziwiłłów, z któremi mrs. Tyrrell, kobieta niepospolitej inteligencji, utrzymywała stosunki zażyłej przyjaźni.

Ukończywszy świetnie studja w Magdalin College w Oxfordzie, młody Tyrrell wstąpił do angielskiej służby dyplomatycznej i od szeregu lat zajmował wybitne stanowiska dzięki niepospolitej inteligencji i gruntownemu wykształceniu. Obecnie otrzymał jedno z najwyższych stanowisk w dyplomacji angielskiej — ambasadora w Paryżu.

Jego stosunki i wspomnienia z pobytu na ziemiach polskich wpłynęły niewątpliwie na gorące zainteresowanie się sir Williama Tyrrella kwestją polską podczas pertraktacyj pokojowych w Wersalu, oraz przyczyniły się do szczerze przyjaznego traktowania naszych spraw gdziekolwiek z niemi się zetknął. Zwłaszcza, że w tym samym kierunku przyjaznym dla Polski oddziaływała inna jeszcze okoliczność: żona jego jest córką znanego działacza społecznego i idealisty, Dawida Urguhasta, który był przyjacielem generała Władysława Zamoyskiego i wielu emigrantów polskich z 30 i 63-go roku.

Moda zalecona

PRZEZ RZĄD FASZYSTOWSKI.

Rząd faszystowski przystępuje obecnie do nowej kampanji, mającej na względzie podniesienie jednego z najruchliwszych ongi drobnych przemysłów włoskich, obecnie, wskutek zmiany mody, zagrożonego zupełną ruiną. Sprawa dotyczy kapeluszy słomkowych. których wyrób zatrudniał całą niemal ludność okolic Florencji, zaopatrującą Nowy i Stary Świat w tak zwane pasterki florenckie. Obecnie wielkie te, niezmiernie malownicze i twarzowe, zwłaszcza dla młodych osób. kapelusze wyszły, wraz z długimi włosami, zupełnie z mody. Faszyści ze względów patrjotycznych postanowili ją wskrzesić. Słomkowe kapelusze mają więc być obowiązkowo noszone przez wszystkie włoskie panie i przez włoskich panów w nadchodzącym sezonie letnim. Będzie to symbol patrjotyzmu i wyznawania haseł faszystowskich, niewątpliwie niewcilu też znajdzie się odważnych, którzy i które zdobędą się na ryzyko noszenia innego nakrycia głowy, niż zrobione z włoskiej słomy. Chcąc wszakże osłodzić przymusowe noszenie słomkowych kapeluszy, zainteresował rząd faszystowski artystów, polecając im obmyślenie i narysowanie nowych modeli słomkowego nakrycia głowy dla obu płci, typu „italianissimo".

ZYGZAKIEM.

Wyborco!

Dla ciebie ten wyborczy czyn,
Dla ciebie wdzięczne list ukłony.
Dla ciebie świetlny obraz kin,
Piękne plakaty, megafony.

Wielcy w narodzie mkną na łów
I naciągają łak z papieru.
Dla ciebie słodka gędźba słów
Spływa do ucha z fal eteru.

Dla ciebie odezw gromkich splot
We wszystkich barwach tęczy,
Dla ciebie mówca leje pot.
Szaleje, wrzeszczy, nerwy męczy.

Dla ciebie ekran z cichych nieb.
W tobie najśmielsze są nadzieje.
Jeden drugiego wali w łeb,
Dla twej miłości krew się leje.

A więc korzystaj, póki bój
Zajmuje przestrzeń kraju wielką.
Bo po wyborach, drogi mój,
Będziesz znów guzik miał z pętelką.

Ćw.

WESOŁE I SMUTNE.

Targowica świńska

A TEATR W SOSNOWCU.

Byłem do głębi wzruszony i przekonany wywodami p. wiceprezydenta Jarży, gdy na ostatniem posiedzeniu sosnowieckiej Rady miejskiej dowodził o konieczności wybudowania miejskiej targowicy świńskiej, bo to i z socjalizmem będzie się w porządku i dla kasy miejskiej nowy dochód.

Magistrat sosnowiecki konsekwentnie realizuje program socjalistyczny, walczy z tak zwaną inicjatywą prywatną i, z wyjątkiem rzeźni, na wszystko, co jest w mieście kładzie swą rękę, nawet na świnie, których miejsce sprzedaży ma być wkrótce umiastowione. Przekonywujące wywody p. Jarży tak mi trafiły do serca, że mam właśnie ochotę podsunąć Magistratowi jeszcze jedną możność wprowadzenia w życie programu socjalistycznego.

Jest w Sosnowcu, jak to zresztą ogólnie wiadomo, budynek, zwany żartobliwie teatrem miejskim. Instytucja ta uważana jest za piąte koło u wozu i dlatego o każdym, kto wydzierżawia teatr mówią, że mu prawdopodobnie brak piątej klepki. Wszyscy szaleńcy, nazywani dla osłodzenia im życia dyrektorami teatru, opuszczając Sosnowiec, spluwają i składają uroczystą przysięgę, że pójdą raczej tłuc kamienie przy budowie szosy sejmikowej, niżby mieli kiedykolwiek wrócić do Sosnowca. Tem się też tłomaczy przedziwny fakt, że po każdorazowym dyrektorze teatru następuje jego najzawziętszy wróg, bo tylko wrogom można życzyć przyjemności kierowania teatrem w Sosnowcu.

Projektuję więc, by Magistrat umiastowił również teatr. Coprawda pod względem ważności i znaczenia daleko jest teatrowi do świńskiej targowicy, ale swoją drogą i na tem odcinku okopów burżuazyjnych należy zwalczać inicjatywę prywatną. W imię zasad socjalizmu protestuję kategoryczne przeciw wyzyskowi i głodowaniu proletarjatu artystycznego. Jako uświadomiony członek klasy pracującej domagam się umiastowienia teatru i oddania go całkowicie w ręce Magistratu socjalistycznego.

Do budżetu miasta trzeba wstawić minimum 100 tys. zł. na utrzymanie teatru miejskiego.

Albo jesteście prawdziwymi socjalistami, panowie z Magistratu, albo popełniacie zdradę wobec haseł międzynarodowego proletarjatu. Precz z burżuazyjną inicjatywą prywatną!

Jednocześnie proszę socjalistyczny „Głos Zagłębia" o przedrukowanie te go bratniego apelu pod adresem Magistratu

Czarny.

POTOKOL 100% TŁUSZCZ ROŚLINNY
otrzymał ze względu na wyśmienity gatunek złoty medal na Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach.

Po ustąpieniu klubu mieszczańsko-demokratycznego

Z KOMUNISTYCZNEJ RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI.

(g) Onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi ostatecznie przekonało nieliczną już coprawda garstkę sympatyków komunistycznych rządców miasta, iż **wszystkie hasła głoszone przez komunistów przed wyborami, były pustemi frazesami i obietnicami, których czciciele leninizmu nie zamierzali nigdy realizować.**

Przed przystąpieniem do porządku obrad, przewodniczący Rożek odczytał pismo bloku mieszczańsko-demokratycznego o wystąpieniu z Rady (treść tego listu podawaliśmy przy sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady m. Czeladzi), oraz pismo radnego Radeckiego, również zgłaszającego swe wystąpienie z Rady miejskiej. **Rezygnacja bloku mieszczan wywołała zrozumiałą konsternację i przygnębienie wśród radnych komunistycznych, gdyż pomimo analfabetyzmu samorządowego rozumieją oni, że obecnie, kiedy z Rady miejskiej ustąpili czeladzianie, odpowiedzialność za kierunek gospodarki miejskiej spadnie wyłącznie na barki komunistów.**

Następnie wywiązała się dyskusja nad ustąpieniem bloku mieszczańsko-demokratyczn. Zabierali głos radni: Woliński, Musiał i inni. Z dyskusji tej wynikało jedno, że ustąpienie bloku „burżuazyjnego", jest dla nich ciosem bardzo dotkliwym. Ukoronowaniem przewlekłej dyskusji na ten temat było **przemówienie przewodniczącego Rożka, który wręcz oświadczył, że ustąpienie bloku było przewidziane, gdyż on (t. j. burmistrz) ciągle do tego dążył, wychodzi bowiem z założenia, że współpracą niczego jeszcze nie osiągnięto, jedynie chyba dyktaturą** i dlatego radził „być ostrożnym przy wyborach do sejmu" (?!)

Po tak długim wstępie przystąpiono do porządku obrad. Sprawozdanie samorządu miasta złożył wiceburmistrz Dębski, który znów ubolewał nad niemożnością zrealizowania niektórych projektów zarządu, a to dlatego, **że blok mieszczan zgłosił wystąpienie.** Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem przystąpiono do punktu trzeciego obrad, mianowicie **do wprowadzenia nowego podatku, w postaci 25 proc. dodatku do państwowego podatku od nieruchomości.**

Burmistrz Rożek obawiając się krytyki za tak jawne pogwałcenie haseł głoszonych przed wyborami, zwrócił się do... audytorjum, tłomacząc, że projektowany przez komunistów podatek jest tylko... uprzedzeniem takiej samej uchwały Sejmiku.

Dalej **uchwalono podatek od korzystania z wodociągów w wysokości 2 zł. 50 gr. i 5 zł.** Ustanowienie tego podatku odbiło się bolesnem echem wśród obywatelstwa czeladzkiego.

Z kolei przystąpiono do uchwalenia budżetu na rok 1928-29. Budżet uchwalono działami, bez żadnej dyskusji. Jedynie radny Spyrzyński (P. P. S.) kilkakrotnie zabierał głos, co wywołało żywe niezadowolenie u prezydjum, przywykłego do bezapelacyjnej zgody większości Rady.

Ożywioną dyskusję podjęto nad działem siódmym „Kultura i sztuka", gdzie na cel ten przeznaczono, aż 100 zł. (wyraźnie sto zł.)

Po blisko trzygodzinnej dyskusji budżet uchwalono, zamykając go w rozchodach zwyczajnych sumą **500.030.06 zł.**, a w inwestycjach **1 miljon 600 tys. zł.**

Należy zaznaczyć, że w posiedzeniu brał udział radny Pasek, członek bloku mieszczańsko-demokratycznego, który widocznie zmienił przekonanie, cofając swoje pierwotne postanowienie co do wystąpienia z Rady. Sytuacja jego była jednak dość niejasna, a i on czuł się nieszczególnie, gdyż przez cały czas posiedzenia nie zabrał ani razu głosu, ograniczając się do automatycznego podnoszenia ręki. Przypomnieć jeszcze należy, że p. Pasek jest członkiem N. P. R.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 CZWARTEK	Dziś Albina B. W.
	Jutro Heleny cesarz.
	Wsch. słońca 6 m. 23.
	Zach. „ 17 m. 16.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Kino „Sfinks" — „Maraton Polski".
Kino „Momus" — „Zew Morza".

× **Z DNIEM 1 MARCA B. R.** t. j. dziś zacznie kursować jak już donosiliśmy — nowy pociąg Częstochowa — Katowice, który odchodzi z Częstochowy o g. 19.20, do Sosnowca przybywa o godz. 21.35, a do Katowic o godz. 22.16. W odwrotnym kierunku nowy pociąg odchodzi z Katowic o godz. 19.07, z Sosnowca o godz. 19.30, a do Częstochowy przychodzi o godz. 22.035.

× **UBEZPIECZENIE MAJĄTKU MIEJSKIEGO.** Doszło do wiadomości Min. spraw wewnętrznych, że majątek ruchomy związków komunalnych nie wszędzie jest ubezpieczony od ognia. Wobec powyższego Ministerstwo wystosowało okólnik do wojewodów, polecając, aby się ubezpieczały i podkreślając, że odpowiedzialność za szkody, spowodowane pożarem poniosą przedewszystkiem zarządy tych związków. Jednocześnie zwraca ministerstwo uwagę na konieczność ubezpieczenia na przypadek włamania i kradzieży kas przedsiębiorstw komunalnych, kas oszczędności i t. d.

× **OPRACOWYWANIE BUDŻETU SEJMIKOWEGO.** W przyszłym tygodniu od będzie się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, celem rozpatrzenia preliminarza budżetowego na r. 1928-29.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Piątek, 2 marca: „Oficer Gwardji" (premiera).
Sobota, 3 marca: „Halka" (dla szkół niemieckich) popołudniu.
Sobota, 3 marca wiecz.: „Oficer Gwardji".

× **KIEDY NAUCZYCIELE SZKÓŁ ŚREDNICH MOGĄ PRACOWAĆ POZA SŁUŻBĄ?** Min. W. R. i O. P. wydało okólnik, który reguluje sprawę ubocznych zajęć nauczycieli szkół średnich. Zezwolenia na takie zajęcia będą udzielane wtedy, gdy one będą w sposób niewątpliwy stanowiły składową część naukowej lub naukowo - pedagogicznej pracy nauczyciela i gdy wymiar ich będzie niewielki. Nauczyciele nie otrzymują zezwolenia, jeżeli wykonując zawód wolny, przynosi im to korzyści materjalne, jak np. praktyka lekarska, farmaceutyczna, kupiecka i t. p. Ponadto wyjęte z pod zezwolenia są: pełnienie obowiązków urzędnika płatnego w jakiejkolwiek instytucji prywatnej, lub samorządowej, pełnienie obowiązków członka dyrekcji instytucji finansowej i bankowej, związków, kooperatyw i t. p. Co do godzin lekcyjnych, jakie nauczyciel gimnazjalny może mieć w szkole prywatnej, nie może przekraczać 10, ogólna zaś liczba godzin może wynosić 36 tygodniowo. Zabronione jest udzielanie lekcyj uczniom tego samego zakładu, lub też tym, którzy w przyszłości do tego zakładu uczęszczać będą. Nauczyciel w razie objęcia swoich obowiązków pozasłużbowych, winien natychmiast donieść o tem swojej władzy za pośrednictwem bezpośredniego przełożonego.

× **ZEBRANIE CECHU SZEWCÓW W SOSNOWCU.** Przy ul. Jasnej nr. 26 (Dom ludowy) w Sosnowcu dziś odbędzie się walne zebranie cechu szewców w Sosnowcu, w pierwszym terminie o **godzinie 4, a w drugim terminie o godz. 5 popołudniu tegoż samego dnia.**

Miękkie serce.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

A więc dziś rozpoczynamy druk sensacyjnej anglo - amerykańskiej powieści p. t. „Miękkie serce", której autor Ruby M. Ayres **zabłysnął w ostatnich latach jako wspaniały meteor na firmamencie anglo - amerykańskiej beletrystyki** i czytany jest z zapartym oddechem przez miljony wielbicieli swego talentu.

W przeciwieństwie do małych pisemek, które chcąc uniknąć wysokich kosztów, połączonych z ogłaszaniem wartościowych powieści znanych autorów, **przedrukowują anonimowo (bez podania autora) jakieś wyjęte z pod pyłu antykwarń powieścidła, których nikt nie chce czytać, dajemy naszym Czytelnikom wartościową i oryginalną powieść wybitnego pisarza.**

Równocześnie zaznaczamy, **że w połowie marca b. r., po ukończeniu powieści p. t. „Czarodziejska butelka"** zaczniemy druk arcyciekawej również anglo-amerykańskiej powieści E. Wallace p. t. „Jaśnie Panienka".

× **ZWOLNIENIE OD OPŁAT POCZTOWYCH.** Rada ministrów uchwaliła zmianę ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie w tym sensie, że urzędy państwowe i samorządowe, które dotychczas płaciły ryczałt pocztowy, zostały zupełnie zwolnione od opłat. Nowe rozporządzenie przewiduje także przyjmowanie bezpłatnych depesz od osób prywatnych do urzędów, w razie katastrofy kolejowej, żywiołowej, napadu i t. p. Również i wojsko w czasie mobilizacji i wojny ma zapewnione bezpłatne korzystanie z poczty, telegrafu i telefonu.

× **WYMIANA NIEZDATNYCH DO UŻYTKU ZNACZKÓW POCZTOWYCH.** Niebawem ukazać się ma rozporządzenie Min. poczt. i tel., w myśl którego urzędy pocztowe przyjmować mają do wymiany niezdatne do użytku znaczki pocztowe, pod warunkiem, że są prawdziwe, ważne i nieuszkodzone, że nie mają śladów użycia. **Będą też przyjmowane do wymiany niezdatne do użytku karty pocztowe.**

× **Z KASY CHORYCH.** W celu zaradzenia obecnej sytuacji, wynikającej z braku miejsc w szpitalach powiatowej Kasy chorych komisja w składzie komisarza kasy, p. d-ra N. Michałowskiego, zastępcy komisarza p. A. Willnera, oraz inspektora lekarskiego p. dr. Rydera udała się w tych dniach na Górny Śląsk. Po odbytych konferencjach komisji tej udało się uzyskać w kilku szpitalach kilkadziesiąt miejsc, a w pierwszym rzędzie dla chorych gruźliczych, których dotąd nie było prawie gdzie lokować. Również udało się uzyskać dalsze 20 miejsc w zakładach wojewódzkich w Rybniku i Lublińcu dla umysłowo chorych gdyż uzyskane przedtem 70 miejsc zostały już zapełnione. Wynik ten przyczyni się bezwzględnie do ulżenia w nie jednym wypadku ciężkiej sytuacji chorych, których trzeba było zostawiać w domu bez należytej opieki i w złych warunkach.

× **KOMISJA POWSZECHNEGO NAUCZANIA** przy wydziale szkolnym Magistratu m. Sosnowca w czasie od 1 grudnia do 1 marca bież. roku szkolnego odbyła 4 posiedzenia, na których rozpatrywano sprawy rodziców dzieci opuszczających lekcje bez usprawiedliwionych przyczyn. Rozpatrzono 182 sprawy z publicznych szkół powszechnych nr. nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 13, 14 i 19. W wyżej wymienionych sprawach zapadły następujące wyroki: na karę grzywny od 1 zł. do 10 zł. na ogólną sumę zł. 808 z zamianą w razie nieuiszczenia grzywny na karę aresztu od 1 do 3 dni — 130 osób, na karę aresztu po 2 dni — 8 os., zwolniono od odpowiedzialności karnej, udzielając nagany — 14 os., polecono złożyć podania do Rady szkolnej miejskiej o zwolnienie od obowiązku szkolnego — 2 os., odroczono 15 spraw, umorzono 6 spraw, polecono złożyć świadectwo lekarskie 7 osobom.

× **NA CEL DOBROCZYNNY.** W dniu 18 b. m. Związek zawodowy górników „Praca Polska, filja „Klimontów" urządził zabawę taneczną, z której czysty zysk w sumie 77 zł. 50 gr. organizatorzy zabawy podzielili: zł. 20 na dożywianie dzieci i zł. 57.50 na najbiedniejsze rodziny zredukowanych robotników.

Wreszcie nastąpił spokój

W STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W DĄBROWIE.

W Dąbrowie istnieje od szeregu lat poważna placówka, mianowicie Stow. właścicieli nieruchomości. Instytucję po wołano do życia celem obrony prawa wła sności oraz wzajemnej pomocy w róż nych sprawach i Stowarzyszenie, skupia jące ludzi poważnych i rozsądnych, pro wadziło dotychczas pracę spokojną i ce lową.

Jak w każdej niemal organizacji w Stow. znalazł się również element war cholski, który w odpowiedniej chwili wszczął krecią robotę, usiłując placów kę wyzyskać dla swych celów. Ferment, wywołany przez tych osobników, trwał pewien czas, wszelkie jednakże wysiłki, zmierzające do opanowania Stowarzysze nia spełzły na niczem i panowie ci, wi dząc bezskuteczność swych projektów, zmuszeni zostali do ustępstwa z zarządu. Spotkało to „znanych" działaczy, miano wicie Kickiego i Daneckiego, którzy wi dząc przegraną, złożyli swe mandaty.

Pozatem zarząd Stow. usunął dotych czasowego sekretarza p. Gonerę za szko dliwą działalność, wobec czego należy się spodziewać, iż w Stowarzyszeniu na stanie dawny spokój i instytucja będzie mogła wznowić pożyteczną w swym za kresie pracę dla dobra członków.

× WYSTAWA PRAC HARCEREK W GRODŹCU. Z okazji przypadającej ro cznicy założenia szkolnej drużyny har cerskiej żeńskiej im. Marji Konopnic kiej w Grodźcu młode harcerki urządzi ły w sali szkoły powszechnej nr. 1 przy ul. Będzińskiej wystawę robótek ręcz nych, która czynna będzie od dnia 1 do 5 marca włącznie. Wejście za opłatą 20 gr. dla dorosłych i 10 gr. dla dzieci i młodzieży szkolnej. Eksponaty w czasie wystawy można zamawiać. W niedzielę dnia 4 marca z powodu przypadających wyborów do ciał ustawodawczych wy stawa będzie nieczynna."

Z wieczornicy N. O. K.

NA FLORZE.

W ubiegłą niedzielę w Domu ludo wym na Florze odbyła się wieczornica dla członkiń N. O. K. oraz zaproszonych gości. Impreza spotkała się z niezwykle sympatycznem poparciem, gdyż na wie czornicę przybyło przeszło 500 osób, prze ważnie kobiet i młodzieży żeńskiej.

Największą atrakcją było odegranie 2 komedyjki przez członkinie N. O. K. z Grodźca które pod wytrawnem kiero wnictwem instruktorki, p. Brodowiczo wej doskonale odegrały 2 sztuczki: „Bab ska polityka i „Andrzejki". Grające nagrodzono hucznymi oklaskami. . Resz tę wieczornicy wypełniły popisy chóru mieszanego Stow. młodzieży katolickiej w Gołonogu, deklamacje uczenic szawl ni N. O. K. na Florze, oraz kosze szczęś cia, cieszące się dużem powodzeniem. Dochód z koszów szczęścia przeznaczo ny został na rzecz ochronki na kolonji Dziewiąty.

Wieczornica odbyła się w serdecznym nastroju i zakończona została przemó wieniem przewodniczącej miejscowego koła N. O. K. p. B. Piotrkowskiej, która zaznaczyła konieczność łączenia się ko biet wszystkich sfer dla wspólnej pracy dla dobra państwa i narodu oraz przed stawiła zebranym działalność N. O. K. w całej Rzplitej. Obecni, dziękując za tak piękną i pożyteczną wieczornicę, wznosili okrzyki na cześć N. O. K. ży cząc jej dalszego pomyślnego rozwoju i jaknajlepszych wyników pracy.

Program radjowy

na czwartek 1 marca b. r.

KATOWICE: 16.20 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.

16.40 — Skrzynka pocztowa.

17.05 — Komunikaty.

17.20 — Wykład języka polskiego (kurs niższy).

17.45 — Audycja literacka z Wilna w wykonaniu artystów teatru „Reduta". I. „Zachwycenie" Teofila Lenartowicza; II. „Spowiedź Jacka Soplicy" zradjofonizowany fragment z „Pana Tadeusza".

18.55 — Komunikaty.

19.15 — Rozmaitości.

19.35 — Odczyt p. t. „Na beskidzkich szlakach cz. II" — wygl. p. K. Załuski.

20.00 — Przemówienie p. ministra skarbu Czechowicza.

20.30 — Koncert muzyki kameralnej z udziałem kwartetu smyczkowego Polskiego Radja w Katowicach. Wykonawcy: prof. A. Brandenburg (I skrzypce), dyr. Opery kat. N. Zuna (II skrzypce), prof. M. Szaleski (altówka), prof. M. Rappaport (wiolonczela). W programie: a) Czajkowski — kwartet smyczkowy D-dur op. II; b) Kwartet smyczkowy.

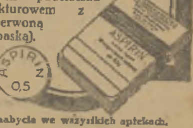
22.00 — Sygnał czasu i komunkaty: PAT. i policyjny.

22.30 — Transm. muzyki lekkiej z kawiarni „Atlantic".

„POLYDYNA 4".

Ukazały się obecnie w sprzedaży 4-ro lampowe odbiorniki „Polydyna 4" na zakres fal od 20—2800 metrów, bardzo selektywne i oddające czysty odbiór prawie wszystkich stacyj europejskich na głośnik. Aparaty te są ostatnim wy razem najnowszych zdobyczy techniki radjowej i cieszą się dużem uznaniem radjoamatorów.

Renomę wszechświatową
zdobywają jedynie skutecznie działające środki lecznicze. Takim środkiem jest
Aspirin w tabletkach.
Należy nabywać je tylko w oryginalnem opakowaniu „Bayer" po 6 albo 20 sztuk (w czworokątnem płaskiem pudełeczku tekturowem z czerwoną opaską).



Do nabycia we wszystkich aptekach.
1250

Przed wyborami do Sejmu.

ZOKOŃCZENIE PRAC PRZEDWYBORCZYCH.

Okręgowa komisja wyborcza nr. 21 w Będzinie zakończyła już wszelkie prace przedwyborcze. Między inne mi, rozesłano już do wszystkich ko misyj obwodowych ostemplowane ko perty, jak bowiem wiadomo, wyborca może tylko w takiej kopercie oddać swój numer.

Pozatem rozesłano przewodniczą cym komisyj obwodowych okólnik generalnego komisarza wyborczego w sprawie techniki głosowania oraz przedmioty i druki, niezbędne przy sporządzaniu wyników głosowania.

Magistraty i urzędy gminne przy gotowały potrzebną ilość urn, które w dniu wyborów zostaną umieszczo ne w lokalach wyborczych.

W dniu wyborów zarówno w loka lach wyborczych, jak i na ulicach czuwać nad porządkiem i bezpieczeń stwem będą liczne stałe posterunki oraz patrole policji konnej.

ZEBRANIE ZWIĄZKU DROBNYCH KUPCÓW CHRZEŚCJAN.

We wtorek dnia 28 b. m. w Sosnow cu w lokalu przy ulicy Kołłątaja od było się informacyjne zebranie Związ ku drobnych kupców chrześcjan pod przewodnictwem wiceprezesa i kandy data z listy katolicko-narodowej nr. 24 p. Stanisława Machury. Zagaił ze branie prezes Związku p. Nowakow ski wskazując na obowiązek czynne go udziału kupiectwa polskiego w wy borach, nadmieniając przytem, że ku piectwo polskie idzie łącznie z listą katolicko-narodową 24.

Dlaczego kupiectwo polskie zorga nizowane w Związku drobnych kup ców przystąpiło do komitetu katolic ko-narodowego referowali pp. Stani sław Machura i Wład. Witkowski.

O sytuacji przedwyborczej i zasa dach programowych listy katolicko narodowej 24 mówił red. St. Arnold. Na zapytaniet zebranych, dlaczego lista 25 (katolicko-narodowa) nie **przyłączyła się do listy 24 a swemi me todami sieje zgorszenie w społeczeń stwie polskiem**, St. Arnold wyjaśnił:

—Będąc w Warszawie udałem się w delegacji do Stronnictwa chrześ cjańskiej demokracji, mając ze sobą list podpisany przez szereg obywate li z Zagłębia Dąbrowskiego, aby zwró cić uwagę zarządu Ch. D. na szkodli wą działalność p. Spasińskiego i jego adherentów na terenie Zagłębia. Szczęśliwie zastaliśmy prezesa stron nictwa Ch. D. p. Chacińskiego. Po dłuższej rozmowie p. Chaciński kate gorycznie oświadczył, że o wycofa niu listy 25 niema mowy, bowiem nie tyle chodzi stronnictwu o efekt wybo rów ile o przyszłą robotę. Zaczątkiem tej „roboty" ma być działalność p. Spasińskiego. Oświadczenie p. Chaciń skiego mówi samo za siebie i bardziej wyjaskrawia rolę rozbijania spo łeczeństwa polskiego przez listę 25, aniżeli wszystko co możnaby na ten temat powiedzieć. Oświadczenie p. Chacińskiego dobitnie podkreśliło, że Chadecja nie przyłączyła się do ogól nego bloku katolicko-narodowego w Zagłębiu ze względów czysto partyj nych, ze względów na przyszłą „ro botę".

Po wyjaśnieniu red. St. Arnolda zebrani dali wyraz swemu oburzeniu na obłąkaną akcję 25, postanawiając głosować solidarnie na listę katolic ko-narodową 24.

P. SPASIŃSKI PAKUJE WALIZĘ....

Czołowy kandydat nieszczęsnej w naszym okręgu listy nr 25, p. Spasiń ski, widząc, jak spłynął z powierz chni nieco zamączony przez niego fal wyborczych, zaczyna się uspra wiedliwiać i oto w ostatnim numerze organu p. Korfantego (Polonia, nr. 60) sumituje się, **że nie działa on z własnej ochoty, lecz tylko „wypełnia na terenie Zagłębia nakaz central nych władz Chrz. Demokracji, forsu jąc listę nr. 25"**.

Jest to żakowski wybieg p. Ptasiń skiego, **który jak krnąbrny Józio na broił, a potem całą winę zwala na Wojtusia: "Mamo, to on mnie namó wił..."** Człowiek dojrzały powinien być osobiście odpowiedzialny i kie dy p. Spasiński zorjentował się, że **lista nr. 25 nie ma w Zagłębiu Dąbrow skiem żadnych widoków i tylko na pośmiewisko naraża poważną gdzie indziej firmę Ch. D., powinien bez zwłocznie wracać do Warszawy** i po wiedzieć władzom centralnym Ch. Demokracji:

— Nie ośmieszajcie siebie i ze mnie błazna nie róbcie!

Ale p. Spasiński ma widocznie ja kieś uboczne cele, skoro tego dotąd nie uczynił, albo jest tak maleńką w oczach centralnych władz Ch. D. fi gurką, że żadnej nie przywiązują wagi do jego przedstawień.

Jednakże ostatnie dni doprowadzi ły podobno p. Spasińskiego do pe wnej równowagi, skoro przycichł i **podobno pakuje swą walizę, by chył kiem wracać do Warszawy.** Jeśli tak, to należy wyrazić przypuszczenie, że **przed odjazdem wyda jeszcze jakieś oświadczenie i apel do gromadki tych kilkunastu zwolenników listy nr. 25** i poprosi ich na wyjezdnem, by nie głosowali na listę nr. 25 i uwolnili go **w ten sposób od odpowiedzialności za dotychczasowe warcholstwo.**

WIEC NA FLORZE.

W ubiegły wtorek w Domu ludo wym na Florze odbyło się zebranie przedwyborcze członkiń oraz sympa tyczek N. O. K. w obecności przeszło 300 osób. Zebranie zagaiła przewo dnicząca koła, p. B. Piotrkowska, po czem do prezydjum zaprosiła pp.: S. Bochenkową, Trzęsicką, Janaszównę, Gorgoniównę, Zielińską, Gorgoniów nę, Góralową, Uniejewską, Zwoliń ską i Gorgoniową.

Na wstępie przewodnicząca ogłosi ła wynik kasowy z urządzonych na niedzielnej wieczornicy koszów szczę ścia. Dochód, w sumie 55 zł. 17 gr. przeznaczono na ochronę na kolonji Dziewiąty. Następnie omawiano spra wę wspólnych rekolekcyj, które doro cznym zwyczajem odbędą się w mar cu.

Wreszcie przystąpiono do spraw przedwyborczych, przypominając ze branym postulaty komitetu katolic ko-narodowego. Kiedy dwie niepro szone zwolenniczki socjalizmu usiło wały wywołać zamęt, powstało takie oburzenie, że niefortunne agitatorki czemprędzej się wyniosły.

Po wysłuchaniu referatu p. Piotr kowskiej, jednomyślnie postanowio no głosować na listę katolicko - naro dową nr 24.

POMYLONA AKCJA MONARCHISTÓW.

Coraz bardziej pomyloną wydać się musi każdemu rozsądnemu i ucz ciwemu obywatelowi akcja monarchi stów, których demagogja zaczyna gra niczyć z obłędem.

Zamiast wycofać się z areny wybor czej, na której plączą się, mówiąc de likatnie, jak znarowiony pudel po kręgielni, zamiast oszczędzić przy krości [illegible] miejscowym — zdawa łoby się — poważnym obywatelom, których posadzono jak na cenzurowa nem na liście nr 11, panowie ci wy czyniają w dalszym ciągu polityczną operetkę, kompromitując do reszty ideę monarchistyczną.

Na ostatnich wiecach, widząc, że dotychczasowe hasła ich uderzają jak kulą w płot, naganiacze króla — in partibus infidelium — wzięli się na nowy sposób, ogłaszając, że kan dydatem ich jest marsz. Piłsudski. Kto zna przekonania w tym wzglę dzie marsz. Piłsudskiego, wie, jak fintą wyborczą jest ostatnia edycja agitacji monarchistycznej.

ZEBRANIA W ŁAGISZY.

Dnia 28 b. m. odbyło się na kopalni „Mars" w Łagiszy zebranie robotni cze, w którem wzięło udział 300 osób. Przewodniczył p. Zienkiewicz. Spra wy zawodowe i gospodarcze refero wał p. Zemła, który poruszył również kwestję wyborów do Sejmu i Senatu, przedstawiając program Komitetu ka tolicko-narodowego. Zebrani, za wy jątkiem dwuch komunistów, postano wili głosować na listę nr. 24.

Tego samego dnia odbyło się ogól ne zebranie przedwyborcze w Łagi szy. Przemawiali pp. Zemła i Krzy wański w duchu katolickim i narodo wym. Na sali znajdowała się m. in. garstka zwolenników innej listy, któ ra widząc jednomyślny nastrój znacz nej większości zebranych za listą ka tolicko-narodową, opuściła zebranie. Pozostali uczestnicy zebrania posta nowili jednomyślnie głosować na li stę nr. 24.

ZAKAZ SPRZEDAŻY NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH.

Rozplakatowano rozporządzenie wojewody kieleckiego p. W. Korsaka w sprawie zakazu sprzedaży, poda wania i spożywania napojów alkoho lowych na terenie województwa Kie leckiego od dnia 2 do 5 marca r. b. i od dnia 10 do 12 marca r. b.

Winni przekroczenia powyższego zakazu, o ile czyn nie podlega surow szemu ukaraniu, ulegną w drodze ad ministracyjnej karze grzywny do 200 zł. lub aresztu do jednego miesiąca; w razie zaś powtórzenia się przekro czenia karze grzywny do 1.000 zł. lub aresztu do trzech miesięcy.

Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone jednocześnie; nadto będzie w stosunku do koncesjonarjuszów za stosowane cofnięcie koncesji na sprze daż detaliczną lub wyszynk napojów alkoholowych.

Należy zwrócić uwagę, iż rozporzą dzenie zabrania nietylko sprzedaży i podawania, lecz również spożywania napojów alkoholowych.

ZMIANA 2 LOKALI WYBORCZYCH W BĘDZINIE.

Lokal wyborczy 12 obwodu w Bę dzinie, znajdujący się dotychczas w domu nr. 12 przy ulicy Świętojań skiej, jako nieodpowiedni, został przeniesiony naprzeciw dawnej sie dziby, t. j. do lokalu firmy „Hampel i Goldsobel" pod nr. 4 przy tejże uli cy. Z tych samych przyczyn lokal wy borczy 8 obwodu, mieszczący się w domu nr. 42 przy ulicy Małachowskie go został przeniesiony pod nr. 35 przy tejże ulicy, t. j. do budynku b. „Piasta".

„Pierwsza strona medalu tramwajowego"

Wyjaśnienia i usprawiedliwienia dyrekcji.

Śląsko - Dąbrowskie kolejowe towarzystwo eksploatacyjne w Katowicach przesyła nam następujący list:

W nr. 48 dziennika „Kurjer Zachodni" ukazał się artykuł, zatytułowany „Druga strona medalu tramwajowego", krytykujący gospodarkę tramwajową.

Jesteśmy świadomi, że usterki istnieją i dążymy wszelkiemi rozporządzalnemi środkami do ich usunięcia. Należy wziąć pod uwagę, że mamy personel świeży, którego wyszkolenie pozostawia wiele do życzenia. Autor artykułu zresztą sam przyznaje, że te w wysokim stopniu niepożądane zjawiska po usunięciu pewnych trudności i lepszem wyszkoleniu obsługi znikną.

Zupełnie zgadzamy się z autorem, **że jednotorowa linja z mijankami nie odpowiada wymaganiom**, jakie stawiane są naszym tramwajom ze względu na gęsty ruch. Zdawaliśmy sobie z tego z samego początku sprawę, lecz strona finansowa bardzo nas krępowała. Będziemy bezwzględnie dążyć do tego, aby linje istniejącą rozbudować dwutorowo, jak tylko nam środki na to pozwolą. Unikniemy wtedy opóźnień i będziemy w stanie utrzymać rozkład jazdy. Sądzimy, że i przy jednotorowej linji uda się nam ruch znacznie poprawić, jak tylko ustaną częste uszkodzenia wagonów, spowodowane w dużej mierze przez niewyszkolony dostatecznie personel, i gdy publiczność przyzwyczai się do tego nowego w Zagłębiu środka transportowego.

Nie możemy zgodzić się z autorem co do dania bezwzględnej swobody pasażerom, wsiadania z prawej i lewej strony. Przepis ten, stosowany wszędzie, nie jest przepisem biurokratycznym a podyktowanym przez życie samo i, **niestosowanie się do tego przepisu mogłoby narazić publiczność na jeszcze większe niebezpieczeństwo, gdyż uniemożliwiłoby służbie pilnowanie wejścia pasażerów. Zgadzamy się z autorem, że podczas słoty pasażerowie często są narażeni na brnięcie po błocie, lecz nas winić pod tym względem nie można. Oczywiście dołożymy wszelkich starań, aby miejsca, gdzie znajdują się przystanki, o ile to będzie w naszej mocy, utrzymać w czystości.**

Niejednokrotnie poruszoną również była sprawa wsiadania i wysiadania. Otóż decyzja w tej sprawie nie jest tak prostą, jakby się wydawało. Zastanowiliśmy się poważnie nad wprowadzeniem przepisu, żeby wsiadanie odbywało się z tyłu, a wysiadanie z przodu wagonu, i mamy duże wątpliwości, czy tego rodzaju przepis w warunkach naszych byłby praktyczny. Przykład Warszawy i danych miast, gdzie ten zwyczaj przyjął się, nic nie mówi. Warunki w Zagłębiu są inne zarówno odnośnie do budowy samych wagonów, jak i charakteru ruchu. Przedewszystkiem pasażerowie u nas na niektórych przystankach zapełniają odrazu cały wagon, **napełnienie nie odbywa się stopniowo.** Następnie wagony nasze są bardzo długie. Wobec tego obawiamy się, że przeciskanie się pragnących wysiąść podróżnych przez przepełniony długi wagon narażałoby publiczność na duże niewygody i spowodowałoby przedłużenie czasu postoju na przystankach, który to postój i tak na skutek niewyrobionej jeszcze publiczności zadługo trwa.

Wykaz stref, cennik i przepisy będą wkrótce umieszczone w każdym wagonie i są już w druku.

Co się tyczy zarzutu lekceważenia publiczności przez obsługę to zwracamy się do publiczności z uprzejmą prośbą o niezczynienie ogólnikowych zarzutów, a podawanie zawsze konkretnych faktów wraz z wskazaniem numeru konduktora lub motorniczego. Numery te są umieszczone na czapkach. Podanie numeru umożliwi nam przeprowadzenie śledztwa i ukaranie winnych.

A teraz sprawa, jak sam autor artykułu podaje, najważniejsza. Chyba Sz. autor sam nie wierzy, w to, żeby ceny u nas były „niesłychanie wygórowane". Ceny nasze są niższe od cen autobusów, przyczem, co ma ogromne znaczenie, uwzględniają długość jazdy. Co do cen biletów, to liczymy się bardzo z tem, aby nie były zawysokie i zgodziliśmy się na nie podczas pertraktacji z Magistratami w przeświadczeniu, że jest to tak najdalej idące ustępstwo. Już teraz mamy poważne obawy, że wyniki eksploatacyjne pomimo dużej frekwencji nie pozwolą nam jeszcze długo na pokrycie w całości naszych terminowych zobowiązań względem grupy angielskiej, która nam udzieliła kredytu za terminową spłatą, którego dały gwarancję skarb państwa i samorządy. Szanowny autor jest w błędzie, twierdząc, że uniemożliwiliśmy młodzieży szkolnej korzystanie z tego środka lokomocji. Jako podstawę do obliczenia cen biletów szkolnych przyjęto w miesiącu tylko 14 przejazdów, zamiast conajmniej 52. Każdy nieuprzedzony chyba przyzna, że jest to ogromne ustępstwo. A karty robotnicze czyż nie posiadają znacznej ulgi? Co się tyczy biletów miesięcznych innych to zmniejszenie ich ceny równałoby się obniżeniu taryfy, czego ze względów wyżej przytoczonych pomimo naszej najszczerszej chęci nie jesteśmy w stanie uczynić, gdyż moglibyśmy przez to poderwać naszą egzystencję.

(Następuje podpis)

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zrzeszenie polskich przemysłowców lotniczych.

W dniu 27 lutego odbyło się w Warszawie drugie walne zebranie członków zrzeszenia polskich przemysłowców lotniczych. Zrzeszenie, liczące 24 instytucje, łączy krajowe przedsiębiorstwa: przemysłu lotniczego, komunikacji powietrznej i pomocniczego przemysłu lotniczego. Obradom przewodniczył dyrektor walcowni metali w Dziedzicach, inż. Fangor.

Po sprawozdaniu zarządu za rok 1927, w którem podkreślono, iż zrzeszenie zaprotestowano przeciw dalszemu sprowadzaniu z zagranicy nowych samolotów komunikacyjnych, (rozchodziło się o projektowany zakup samolotów Fokkera), oraz, iż konieczna jest współpraca zrzeszenia z zarządem L. O. P. P., dokonano wyborów zarządu na rok 1928.

Walne zebranie wybrało jednogłośnie zarząd w składzie następującym: p. Zygmunt Zakrzewski, dyrektor fabryki samolotów E. Plage i T. Laśkiewicz w Lublinie, p. Aleksander Wygard, dyrektor Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot", p. Mieczysław Koźmiński, dyrektor fabryki silników „Avia", p. Edmund Jungowski, przedstawiciel podlaskiej wytwórni samolotów, i p. Włodzimierz Szomański, dyrektor fabryki śmigieł „Integrale Chauviere".

Kronika gospodarcza.

TERMIN DO SKŁADANIA ZEZNAŃ O DOCHODZIE. Urząd skarbowy w Sosnowcu komunikuje: Na podstawie ustępu drugiego art 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 58 z roku 1925 poz. 411) zarządza się co następuje:

§ 1. Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 58 z r. 1925 poz. 411) — przesuwa się na rok podatkowy 1928 z dnia 1 marca do dnia 1 maja 1928 r.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. (Data rozporządzenia — 14 lutego 1928).

PARCELACJE MAJĄTKÓW PAŃSTWOWYCH. W roku bieżącym z majątków państwowych zostało przeznaczone 19.000 na parcelację.

POLSKI PRZEMYSŁ DRZEWNY stoi obecnie pod znakiem dość silnego zastoju. Wywóz drzewa polskiego do Anglji, Holandji, Belgii Francji i innych państw (poza Niemcami), prawie ustał, wskutek nasycenia tamtejszych rynków tańszem drzewem skandynawskiem, finlandzkiem i rosyjskiem, oraz wskutek wygórowanych cen w Polsce, będących następstwem zazwyczaj silnego eksportu do Niemiec. W chwili obecnej wywozimy do Anglji tylko niektóre uszlachetnione gatunki, których Niemcy nie konsumują. Bezpośrednio jednak po podpisaniu prowizorjum drzewnego z Rzeszą Niemiecką eksport do Niemiec uległ nagłemu zmniejszeniu. Odbiorcy niemieccy zajęli stanowisko wyczekujące, wykazując tylko żywsze zainteresowanie wyższemi gatunkami drzewa nieobrobionego. Ceny utrzymują się nadal, zwłaszcza przy przetargach w lasach państwowych na wysokim poziomie. Ze względu na wysoką cenę surowca i wywóz prawie wyłącznia tylko drzewa nieobrobionego do Niemiec tartaki nie są w stanie zaopatrzyć się w materjał surowy do przetarcia, wobec czego wiele z nich zawiesiło pracę. Przemysł tartaczny odczuwa w znacznym stopniu brak gotówki obrotowej.

CENTRALNY REJESTR HANDLOWY. Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt rozporządzenia o centralnym rejestrze handlowym, który będzie wprowadzony przy urzędzie patentowym. Przeprowadzenie rejestru miałoby na celu wykluczenie możliwości zarejestrowania w kilku sąsiadujących ze sobą okręgach firm o tej samej nazwie.

POZWOLENIA NA SPRZEDAŻ WYROBÓW TYTONIOWYCH. Istnieją osiedla a nawet całe gminy, w których niema sprzedaży monopolowych wyrobów tytoniowych. Wobec takiego stanu rzeczy, Ministerstwo skarbu wydało polecenie inspektorom kontroli skarbowej udzielania przedsiębiorcom zezwolenia na sprzedaż tych wyrobów nie czekając nawet na podania wniesione na piśmie, które i tak nie każdy z petentów potrafi napisać w odpowiedni sposób. Rozporządzenie to wydane zostało w tym celu, aby na wszystkich przystankach kolei żelaznych żeglugi oraz najbardziej zapadłych ośrodkach Rzeczypospolitej odbywała się sprzedaż wyrobów tytoniowych.

ZBIÓR OWOCÓW W POLSCE W ROKU 1927. Na całym obszarze Rzeczypospolitej zebrano ogółem w r. ub. 779.615.200 kg. owoców różnego gatunku. Największą pozycję stanowią tutaj jabłka, których zebrano 425.532.000 kg., z czego na woj. Wołyńskie przypada aż 72.512.700 kg. Najmniej wyprodukowano brzoskwiń. Ogólna suma zbioru nie przekracza tutaj 425.000 kg. z czego znów najwięcej, bo 128.000 kg. dostarczyło woj. Poznańskie. Najwyższą jednak ogólną produkcję osiągnęło woj. Wołyńskie, dostarczając 128.757.000 kg. wszystkich owoców.

DEWALUACJA ROSYJSKIEGO CZERWOŃCA. Pisma niemieckie donoszą, że rząd sowiecki ma w najbliższym czasie wydać zakaz importu czerwońców do Rosji. Chodzi tu prawdopodobnie o zmuszenie firm, które mają wyrównać rachunki swoje w Rosji, do zakupu czerwońców po oficjalnym kursie złotym. W Berlinie np. sprzedaje się bowiem dziś rubel po jednej trzeciej wartości złota. Sowiecki komisarjat finansów próbował już kilkakrotnie utrudnić zagraniczny handel czerwońcami. Zagraniczne misje handlowe Sowietów odmawiają już oddawna przyjęcia czerwońców, motywując to tem, iż banknoty te mogły tylko drogą nielegalną dostać się zagranicę.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 29-2.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 147.00—146.50—147.25, Spiss 180.00, Siła i Śświatło 121.00—120.00, Łazy 9.20, Węgiel 97.50, Nobel 40.50, Cegielski 43.00, Lilpop 42.50, Modrzejów 46.00—46.75, Ostrowiecki 85.25—85.00, Pocisk 12.00 — 11.25—11.75, Rudzki 52.50—52.75, Starachowice 65.00—64.15—65.25, Ursus 11.25, Borkowski 19.50, Spirytus 59.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.49—43.49 i trzy czwarte, Paryż 35.08 i trzy czwarte, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 171.68, Sztokholm 239.40. Dolarówka 5 proc. 69.00—68.75—69.00. Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.50 Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 29-2.

Żyto 39.50—40.50, Pszenica 47.00—48.00 Jęczmień przemiałowy 34.00—36.00. Jęczmień browarowy 39.50—41.00, Owies 33.25—35.25, Ospa żytnia i pszenna 27.00 —28.00, Mąka żytnia 70 proc. 57.25, Mąka żytnia 65 proc. 58.75, Mąka pszenna 65 proc. 67.00-71.00, Słoma prasowana 3.30 —3.50, Siano luźne 5.00—5.60. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie mocniejsze

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Metropolis.

× **PRZECIW BRAKOWI MIESZKAŃ.** Tak jak całe państwo, Zawiercie odczuwa dotkliwie brak mieszkań, który wzmógł się jeszcze z chwilą otwarcia starostwa i urzędów z niem związanych, których pracownicy musieli gdzieś zamieszkać. W takich warunkach zastanawiający jest wypadek niewydzierżawienia dużego, dwupiętrowego domu przy ul. Paderewskiego, należącego do d-ra I. Löwensteina. Blisko rok temu dom ten został zupełnie opróżniony przez urząd i kasę skarbową, właściciel zaś pragnie go wynająć jedynie w całości. Oczywista o amatora na kilkadziesiąt ubikacyj jest trudno i dom stoi pustkami. Dowiadujemy się, że w ostatnich czasach powstał projekt nabycia tego domu przez Magistrat dla wynajęcia go na drobne, dwuizbowe mieszkania i zapobieżenia w ten sposób chociaż częściowo brakowi mieszkań. Takie rozwiązanie sprawy jest bezwzględnie najlepsze, tembardziej, że dr. I. Lowenstein, znany z wysoce obywatelskich przekonań i zasłużony ofiarą placu pod park oraz budową pomnika poległym w Kromołowie, dla takich celów sprzedając swą nieruchomość, prawdopodobnie, jak najdalej uprzystępni miastu możność nabycia domu. W razie, gdyby projektowana tranzakcja do skutku nie doszła, zarząd miasta winienby nakłonić d-ra Löwensteina do wynajęcia mieszkań bodaj częściowo. Pewne uprawnienia w tym względzie przewiduje ustawa o ochronie lokatorów i zapobiegania brakowi mieszkań ze stycznia 1919 r., według której mieszkania nie powinny pozostawać niezamieszkanemi dłużej niż 3 miesiące.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Zarząd miasta w celu zatrudnienia bezrobotnych opracowuje wniosek na Radę miejską, rozpoczęcia robót ziemnych przy regulacji Warty, co dałoby pracę około 600 bezrobotnym. Wydatki na ten cel poniesione zostałyby pokryte z budżetu nadzwyczajnego na 1928-29 rok. Na ostatniem posiedzeniu do komisji przeciwalkoholowej wybrano d-ra R. Sokołowskiego i jako zastępcę r. A. Bornsteina, do Rady szkolnej powiatowej jako zastępcę ks. Wayzlera delegowano ławnika T. Niklańskiego.

Kino „STELLA" w Zawierciu.

Do niedzieli 4 marca 1928 r. Film-olbrzym, wielkie dzieło genjuszu ludzkiego

„METROPOLIS"

pod reżyserją Fryderyka LANGA. W roli głównej BRYGIDA HELM

Kronika Olkuska.

× **AKADEMJA KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W OLKUSZU.** W dn. 26 bm. w sali „Sokoła" odbyła się uroczysta akademja ku czci marszałka Piłsudskiego, urządzona staraniem Demokratycznego komitetu wyborczego kobiet polskich. Przemawiał starosta olkuski, p. Stamirowski. Deklamacje: „Sen o szapdzie" oraz „Nasz brygadjer Piłsudski" wygłosiła p. mecenasowa Jasińska, poczem zebrani odśpiewali „Legjony to żołnierska nuta"... Hymn narodowy i piosenki legjonowe odegrała orkiestra smyczkowa fabryki „Olkusz".

× **WIEC KTOLICKO-NARODOWY W BOLESŁAWIU.** W dniu 26 ub. m. staraniem Związku „Praca Polska" w Bolesławiu, odbył się wiec przedwyborczy, na którym przemawiał p. Konst. Dzierżanowski z Dąbrowy. Mówca w podniosłych słowach nawoływał do skupienia się i nierozbijania jedności narodowej. Wyjaśniał program listy nr. 24, apelując do głosowania na nią. Przemówienie nagrodzone zostało rzęsistemi oklaskami. Zebrani postanowili głosować na listę nr. 24.

× **KINO OBJAZDOWE JEDYNKI.** Bezpartyjny blok objeżdża niektóre miejscowości powiatu z kinem propagandowem. Obrazy demonstrowane były w Kluczach, Sławkowie, Wolbromiu, Sułoszowie i Olkuszu.

× **ULOTKI KOMUNISTYCZNE W WOLBROMIU.** W dniu 27 ub. m. nad ranem rozrzucone były ulotki komunistyczne w Wolbromiu o treści antypaństwowej. Ulotki skonfiskowała policja.

Z całej Polski.

PROWOKACJE I POGRÓŻKI SOWIECKIE.

Od kilku dni policja i władze wojskowe K. O. P. zauważyły szereg podejrzanych osobników na pograniczu, agitujących wśród mieszkańców i zbierających składki na rzecz Hromady. Na odcinku Dołhinów aresztowano dwuch takich osobników. Niezależnie od tego zmienił się stosunek żołnierzy bolszewickiej straży granicznej, którzy od czasu prowokują żołnierzy K. O. P. lub urządzają pochody ze sztandarami, na których widnieją napisy tego rodzaju: „Za jednego hromadowca 100 głów polskich spadnie".

WITOLD WANDURSKI ARESZTOWANY.

W Łodzi został aresztowany znany literat Witold Wandurski za działalność antypaństwową. Wandurski wsławił się w swoim czasie sztuką p. t.: „Śmierć na gruszy" (grana w teatrze im. Słowackiego w Krakowie), która dzięki swoim bolszewickim tendencjom wywołała dużą wrzawę. Ostatnio Wandurski bawił w Moskwie, gdzie podczas uroczystości jubileuszowych reprezentował „polską poezję proletarjacką".

BANDA DYWERSYJNA W POW. DZIŚNIEŃSKIM.

Nadeszła do Wilna wiadomość, że w rejonie Prozoroki, w pow. Dziśnieńskim przeszła na terytorjum polskie banda dywersyjna z Rosji i została przez żołnierzy K. O. P. otoczona w lasach prozorowskich. Los ich jest nieznany. Według innych wiadomości, nie są to dywersanci, lecz agitatorzy komunistyczni, którzy przybyli do Polski po ukończeniu kursów agitatorskich w Moskwie.

KRWAWA ZEMSTA.

Wieś Owczary pod Łaskiem była terenem potwornej zbrodni. Zamordowany został gospodarz tamtejszy niejaki Jaworski. Tło zbrodni następujące. Jaworski zbił 15-letniego syna gospodarza Kępskiego, który poskarżył się ojcu. Kępski postanowił się zemścić na Jaworskim. Zaczaił się więc wieczorem na niego i zamordował go kłonicą, a następnie trupa wrzucił do studni. Kępskiego wraz z synem i szwagrem, którzy współdziałali w mordzie policja zaaresztowała i skutych w kajdany odstawiła do Łodzi.

ARESZTOWANIE NA SALI SĄDOWEJ.

Sąd okręgowy w Częstochowie rozpatrywał sprawę członków Związku młodzieży komunistycznej. Na ławie oskarżonych zasiedli 21-letni Szlama Granek, 26-letni Nuchem Bergman i 19-letni Fajwel Warszawski. — Akt oskarżenia zarzucał im przynależności do Zw. młodzieży komunistycznej i wywieszenia w nocy z dnia 15 na 16 października r. ub. t. j. w przededniu wyborów do Rady miejscowej sztandarów komunistycznych na niektórych ulicach miasta, pozatem oskarżeni w dniu wyborów rozdawali kartki z numerem 17, który był zakazany przez Gł. komisję wyb., jako komunistycznej listy. Sąd skazał oskarżonych na karę po 2 lata więzienia. Rozprawa zakończyła się sensacyjnym epilogiem: na wniosek prokuratora Nabiałczyka zostali przytrzymani i skierowani do władz śledczych kupcy Hilglik i Mordka Hierman, którzy zaproponowali wywiadowcy M. Najmarowi 100 zł. łapówki za złożenie zeznania na korzyść oskarżonego Warszawskiego.

Hinkler nowy bohater przestworzy.

Z LONDYNU DO AUSTRALJI W 16 DNIACH NA PŁATOWCU O 30-KONNYM MOTORZE. — ZA 40 FUNTÓW SZTERLINGÓW. — CIEKAWE SZCZEGÓŁY PODRÓŻY.

Imię Hinklera jest dzisiaj na ustach całego świata sportowego i niesportowego wpisane złotemi głoskami obok imienia Lindberga i Chamberlina do księgi dziejów lotnictwa... Człowiek ten dokonał w rzeczy samej nieposlolitego wyczynu powietrznego przebywając w 16 dniach na swym małym płatowcu, poruszanym motorkiem o sile zaledwie 30 koni przestrzeń między Londynem, stolicą Anglji (Europa) a portem Darwina (Australja), przestrzeń wynoszącą zgórą 17.000 kilometrów.

Lotnik unosił się w powietrzu przez 131 godziny, a ponieważ szybował z szybkością około 130 klm. na godzinę, cyfra 17.420 kilometrów będzie najbliższą prawdy.

Koszty niezmiernie dalekiej podróży są niezwykle małe, wynoszą bowiem tylko... 40 funtów szterlingów (około 1.740 złotych).

Nie przypuszczamy, że przedsięwzięcie Hinklera było łatwe. Musiał on walczyć z wichrami, burzami, deszczem, zimnem, mgłą, gorącem i podzwrotnikowemi upałami. Najgorszą częścią drogi do przebycia był ostatni etap z Bimy na wyspie Sumbara do Australji. W Bimie lotnik część nocy spędził na sprawdzaniu motoru i aparatu przy świetle... kieszonkowej latarki elektrycznej. Deszcz w tym czasie lał jak z cebra, a oślepiające błyskawice raz po raz oświetlały szumiącą dokoła groźnie puszczę podzwrotnikową.

Gdy Hinkler przeleciał nad wyspą Fores, burza rozszalała się do tego stopnia, iż wszelkie lądowanie byłoby rzeczą conajmniej b. niebezpieczną.

Za Timorem znikł ostatni skrawek ziemi. Samotnie szybował zuchwały pilot nad morzem przez 5 godzin, wsłuchując się w monotonny warkot motorku, który na szczęście pracował idealnie. Daremnie Hinkler rozglądał się, szukając jakiegoś płynącego okrętu. Ani jeden, najmniejszy stateczek nie pojawił się na morzu, ani na widnokręgu w czasie tej długiej, samotnej podróży nad falami...

Dnia 22 lutego około godz. 17 Hinkler dostrzegł brzegi Australji, a wkrótce potem lądował na lotnisku w porcie Darwina. Olbrzymi tłum otoczył natychmiast aparat. Porwano pilota jak piórko i wśród ogłuszającej, radosnej wrzawy, wyniesiono na rękach z lotniska...

Ladakh górzysta kraina

GDZIE MĘŻCZYŹNI NIE M AJĄ NIC DO GADANIA.

Ladakh jest krainą górzystą mało dostępną i znaną, położona między Kuszmirem i Tybetem (Azja Środkowa).

Jest to państwo, w którem kobiety wszystkie oddawna już posiadają te przywileje, których tak bezskutecznie, jak dotąd, dopominają się naprzykład kobiety europejskie. Kobiety z Ladakh mają nawet więcej praw niżby sobie najbardziej postępowa Europejka życzyła: mogą mianowicie uprawiać wielomęstwo i mieć tylu mężów, ile im się spodoba.

To wielomęstwo panuje tam już od całych stuleci, kobieta zaś zajmuje w Ladakh stanowisko panujące.

Tamtejsze kobiety są nieograniczonemi władczyniami w gospodarstwie a mężów trzymają bardzo krótko. Kobiety rozporządzają tam własnemi pieniędzmi mają własne sprawy i interesy, słowo zaś ich wobec mężów gra taką niemal rolę, jak amen w pacierzach.

Taka dama z Ladakh pojęcia nawet nie ma o tem odosobnieniu, w jakiem żyje zazwyczaj kobieta Wschodu.

Ma ona zupełną swobodę ruchów, przechadza się po ulicach, zaczepia mężczyzn, jeśli się jej tak podoba i zawsze jest poważną i gotową do wydawania rozkazów. Mimo to wszystko kobiety te umieją być miłe i nie nadużywają swej potęgi: owszem raczej rządzą dobrocią niż siłą.

Poszczególne wsie tego dziwnego kraju stanowią odrębne gminy samodzielne, utrzymujące się z hodowli jarzyn, bydła i rolnictwa. Kraj zaopatruje się w wodę dzięki topnieniu olbrzymich lodowców w górach. Gdy zaś letnie słońce niedość przypieka i wody brak, wtedy odbywają się tam olbrzymie procesje, mające na celu wypędzanie złych duchów bo im to właśnie przypisuje się wszelkie nieszczęścia.

Ten obowiązek wypędzania złych duchów spada na lamów, którzy mieszkają bądź jako zakonnicy, bądź jako duchowni świeccy. Noszą oni brudne bardzo czerwone szaty i czerwone lub też żółte spiczaste czapki i dzielą władzę i wpływy w kraju z kobietami. Mężowie nie mają tam nic do „gadania".

Jest to bodaj jedyny tego rodzaju zakątek na ziemi.

Aresztowanie wielokrotnego

MORDERCY-ZBOCZEŃCA.

Donoszą z miejscowości Hanau (Niemcy): Policji tutejszej udało się przez zaaresztowanie pewnego zbrodniarza unieszkodliwić mordercę w wielkim stylu, na którym ciąży szereg krwawych zbrodni. Mianowicie przed kilku dniami aresztowano czeladnika rzeźnickiego Henryka Nackermanna, który zamordował małą, siedmioletnią dziewczynkę. Obdukcja zwłok wykazała, że przyczyną zbrodni jest zboczenie seksualne mordercy. Sprawca usiłował popełnić samobójstwo, lecz zamiar jego udaremniono. Rewizja, dokonana w mieszkaniu Neckermanna odkryła straszliwą niespodziankę: znaleziono wiele chusteczek do nosa i części garderoby, należących do różnych kobiet, pokrwawionych krwią ludzką, które zbrodniarz widocznie usiłował prać przed aresztowaniem sam wyprać. Przypuszczać należy, że Neckermann zgładził cały szereg ofiar swego zboczenia.

Książki na raty

do sześciu miesięcy

można otrzymać w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju" telef. 5-36.

1) Feliks Kopera — Dzieje Malarstwa w Polsce zł. 30.—
2) E. Smieykowski—Miniatury Muzeum Narodowego zł.zł.5
3) Jan hr. Potocki—Podróż do Turcji i Egiptu zł. 10.—
4) Antoni Potocki — Szkice i wrażenia literackie zł. 5.—
5) Tadeusz Wojciechowski — „Szkice historyczne".

i inne.

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

P O W I E Ś Ć.

1)

ROZDZIAŁ I.

W nocy, w czasie wielkiej burzy, trzy doniosłe fakty wydarzyły się w Wysokich Wiązach, siedzibie pułkownika Wye — Smitha. Po pierwsze i przedewszystkiem, największe z wielkich drzew, od których stare domostwo wzięło swą nazwę, runęło z trzaskiem wpoprzek wijącej się alei wjazdowej i omalo nie zabiło jedynej córki pułkownika, Barbary; po drugie, Shayle Holway, uważany za czarną owcę w całem hrabstwie, oświadczył się Barbarze i został przyjęty; po trzecie miało miejsce nieudane włamanie się do domu pułkownika, celem zrabowania cennych klejnotów i kolekcji starych sreber.

Wysokie Wiązy były największą rezydencją w promieniu 10 mil naokoło cichego miasteczka Attleford, pułkownik Wye — Smith uchodził za najbogatszego człowieka w swym okręgu, a Barbara była jego jedyną córką. To też w miasteczku plotkowano na temat zaślubin młodej dziewczyny i jej ewentualnego małżonka, ale nikt ani przez chwilę nie pomyślał, że mógł nim być Shayle.

On sam, nawiasem mówiąc, ani o tem marzył. Chociaż kochał się w niej od pierwszej chwili, gdy ją zobaczył; był biedny i nie miał żadnych widoków na „przyszłość.

— Do niczego! Psiakrew, wykolejeniec, krótko mówiąc, zawyrokował pułkownik, w tych słowach streszczając swoje zdanie o Shayle Holwayu. Te same uczucia żywiła względem niego większość znających go ludzi.

Shayle przez długie miesiące wahał się z postawieniem na kartę przeznaczenia swego niepewnego losu, z powodu nader ograniczonych środków do życia, jakkolwiek ktoś pewniejszy może siebie, byłby odgadł, że nie był Basi, wcale, obojętny.

Ale zdarzyło się, że w chwili burzy spotkał ją biegnącą wśród ulewnego deszczu, z miasteczka do domu i zatrzymał konia, (Shayle zawsze jeździł konno, mimo biedy i braku pieniędzy), by ją zapytać, dokąd biegnie.

Basia podniosła zapłonioną, uśmiechniętą twarzyczkę, ociekającą od kropel deszczu.

— Do domu, do domu! Tak prędko, jak tylko mogę — odpowiedziała, śmiejąc się i dysząc ze zmęczenia.

— Panie Shayle, czy widział pan kiedy takie błyskawice? Taki huk, jakby już przyszedł koniec świata.

W tym momencie oślepiające światło błyskawicy rozdarło ciemne sklepienie niebios, nerwowy źrebiec Shayle'a stanął dęba, Basia wydała okrzyk przerażenia.

— Oh! czy to nie okropne? I zatkała uszy rękami, by nie słyszeć huku piorunu, przewalającego się w górze, a zdającego się trwać kilka minut.

Shayle pośpiesznie zsiadł z konia.

— Odprowadzę panią — rzekł i, przerzuciwszy uzdę przez ramię, stanął obok dziewczyny.

— Bez pana mogę iść o wiele prędzej — odparła przekornie, ale więcej nie zaprotestowała i wydawała się zupełnie zadowolona.

Była to drobna dzieweczka, wyglądająca na dużo młodszą, niż 24 lata, o oczach błękitnych, jak niezapominajki, kryjące się w trawie, nad rzeką. Śmiech jej brzmiał wesoło, jak dzwonek srebrny.

W owej chwili miała na sobie bardzo stary, niezbyt czysty płaszcz z podniesionym do góry kołnierzem i miękki bronzowy kapelusz, z ronda którego deszcz lał się już naokoło, tworząc przejrzystą frendzlę kropel.

— Nie pamiętam drugiej takiej burzy — rzekł Shayle. — Dawno temu... hola, hola! Spokojnie, moja piękna! Zdenerwowany koń rzucił się ponownie w bok, spłoszony grzmotem. Upłynęło parę chwilek, nim go jego pan zdołał ułagodzić i uspokoić.

— Więc dawno temu? — podpowiedziała Basia.— Co pan chciał powiedzieć?

— Tyle tylko, że podczas ostatniej, wielkiej burzy, jaką pamiętam — to było w nocy — umarł mój ojciec.

— Tak? — Basia spojrzała nań ze współczuciem, gdyż ojciec Shayle'a zginął w tragicznych okolicznościach — znaleziono go nieżywego, na drodze, z twarzą obróconą do ziemi, z jedną nogą, tkwiącą jeszcze w strzemieniu, podczas, gdy koń, który go zrzucił i zabił, ciągnąc za sobą, spokojnie pasł się przy drodze.

— Zdaje się, jakgdyby tragiczne rzeczy musiały się zdarzać w czasie burzy — zauważył Shayle i spojrzał z niepokojem na Basię. — Przemoknie pani do suchej nitki. Zaraz po powrocie do domu niech się pani przebierze i weźmie gorącą kąpiel!

Basia wybuchnęła śmiechem.

— Ja się rzadko kiedy przeziębiam — odrzuciła wesoło.

— Każda reguła ma wyjątek — odparł Shayle.

Postąpił krok naprzód, by otworzyć ciężką bramę, wiodącą do Wysokich Wiązów i przytrzymać ją w chwili przejścia dziewczyny.

— A dalej pan nie idzie? — zapytała zawiedziona, widząc, że uchyla kapelusza i zaczyna się oddalać.

(C. d. n.).

KINO „ZAGŁĘBIE"
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy".

Od czwartku 1 marca. Monumentalny film polski
„MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA"
wg. powieści Andrzeja Struga.

Następny program
„Czarna Wenus"
w roli tytułowej egzotyczna gwiazda Paryża
Józefina Baker
pg. scenarjusza MAURYCEGO DEKOBRY.

Wobec zbliżających się wyborów

PRAGNIEMY DAĆ MOŻNOŚĆ SZEROKIEMU OGÓŁOWI DOWIEDZIEĆ SIĘ NIEZWŁOCZNIE O REZULTATACH I PRZEBIEGU POWYŻSZYCH. WIADOMOŚCI TE BĘDĄ NADAWANE CO PÓŁ GODZINY PRZEZ WSZYSTKIE POLSKIE RADJOSTACJE. W TYM CELU OBNIŻYLIŚMY DO MINIMUM CENY NA WSZYSTKIE ARTYKUŁY RADJOTECHNICZNE. PROSIMY SIĘ PRZEKONAĆ. JEDNOCZEŚNIE ZAWIADAMIAMY UPRZEJMIE SZANOWNYCH ODBIORCÓW, ŻE WPROWADZILIŚMY NOWE DZIAŁY. PROSIMY OBEJRZEĆ.

„STER" S. z o .o. SOSNOWIEC,
PIŁSUDSKIEGO 14, TEL. 8-28. 1278 3

GRAWER
JAN BEM
SOSNOWIEC, KOSCIELNA,
HALE „ROZWOJU". 1275



Meble różne biurka, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty Sosnowiec,-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 613-23

Sklep kolonjalny z pokojem w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Brzezinka, pow. Katowicki, ul. Wolności 396, przy cegielni „Ulman", Krobasik Augustyn 1257

Fortepian krótki czarny ton piękny, prawie jak nowy sprzedam bardzo tanio. Sosnowiec, Sielecka 6, Gałka 1259

Nożyce ręczne do cięcia żelaza okrągłego grubości do 35 mm. poszukiwane. Mogą być używane. Oferty pod H. L. Biuro Ogłoszeń Kokotka, Będzin. 1264-3

Maszynę pierścieniową Singera używaną z czterema szufladami i bębenkowe do szycia, bibljotekę jasną dębową tanio sprzedam Sosnowiec-Sielecka 27 Pelsik 1277

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Kino Stella Zawiercie. 1272-3

Matrymonjalne

Poszam starszego i bardzo inteligentnego pana w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia Sosnowiec Poste-restante 666. 1279

Lokale.

Pokój umeblowany dla dwóch panów przy rodzinie. Sosnowiec. Robotnicza 5, w oficynie, Laśniewska. Zgłaszać się od 4 do 5 popoł 1251

Młode małżeństwo poszuka pokoju umeblowanego zaraz. Wiadomość Sosnowiec Hotel Central nr. 23. 1253

Umeblowany pokój do wynajęcia dla spokojnej osoby. Wiadomość w księgarni W-nej p. Regulskiej Sosnowiec. 1280-2

Wynajmę pokój z osobnym wejściem koło dworca najchętniej dla panien. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 1158-2

Poszukuję małego pokoju umeblowanego pobliżu ul. 3-Maja w Dąbrowie. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Dąbrowa 1273

Poszukuję pokoju umeblowanego na 2—3 miesięcy w Dąbrowie Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Dąbrowa 1272

Zgubione dokumenty.

Kwaśniak Aleksandra zgubiła książkę Kasy Chorych w Grodźcu. 1184-3

Szymon Wesołowski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków. 1261

Sciażko Jan urodzony 1904 roku z Chechła zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkuskie 1274-3

Zaczek Andrzej zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Reden 1271

Kubisa Józef zgubił legitymację, kartę mobilizacyjną i książeczkę wojskową, wydane przez PKU. Sosnowiec. 1269-3

Widawski Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Wojkowice Kościelne. 1268 2

Józef Ochman zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Grodźcu. 1267-2

Będkowski Jan zgubił książkę wojskową wydaną wCzeladzi. 1266-2

Magistrat miasta Będzina
OGŁASZA
KONKURS
NA DOSTAWĘ:

1) 1.400.000 sztuk cegły dobrze palonej loco stacja Będzin lub budowa z terminem dostawy: do 15 kwietnia rb. 500 000 sztuk
„ 15 maja „ 500 000 „
„ 30 czerwca „ 400 000 „
2) 470 m.3 kamienia wapiennego łamanego do murowania i bruków
3) 800 ton wapna niegaszonego
4) 1700 m.3 piasku ostrego do murowania
5) 400 m.3 żwiru rzecznego i pospółki
6) 200 ton cementu portlandzkiego marki Grodziec, Szczakowa lub Goleszów
7) 24.000 sztuk dachówki glinianej normalnej
8) 500 sztuk gąsiorów.

Oferty w kopertach zapieczętowanych składać należy w biurze głównem Magistratu do godziny 12 w południe dnia 15 marca 1928 1249

Będzin, dnia 28 lutego 1928 r.

MAGISTRAT.

Nasz „Biały Tydzień"
trwać będzie od 5 — 10 marca.
Ku zmartwieniu tych, którzy
już nabyli białe towary
i uciesze naszych stałych
odbiorców cennik ogłosimy
w niedzielę dnia 4 Marca.

Magazyn Bławatny
WACŁAW MIESZALSKI
Hale Rozwoju.

1165

Wypuściliśmy na rynek nowy wyborowy gatunek FARBKI DO BIELIZNY wyróżniającą się dokładnością rozpuszczania oraz pięknym jasnoniebieskim kolorem. Aby jednak w krótkim czasie zapoznać naszych odbiorców z tą farbką, będziemy

dawać Im ją zupełnie bezpłatnie

przy nawet drobnych zakupach przez cały miesiąc marzec

Ponieważ białość bielizny jest ściśle uzależniona od jakości użytej farbki, przeto powinno używać się ją w jaknajlepszym gatunku i jaknajjaśniejszym kolorze

SKŁAD Fabryczny i Perfumerja T-wa „SIŁA"
w Sosnowcu, ul Kościelna.

1273

Potrzebni akwizytorzy do rozsprzedaży patentowanego artykułu domowego użytku Zgłoszenia do Administracji „Kurjera" pod „stała pensja i wysoka prowizja" 1247 2

Potrzebna zdolna prasowaczka na sztywno Wiadomość Dekerta 6. m 5. 1248

Poszukuję natychmiast szewców reksowych szplikowych i Podręczników, Sosnowiec Czysta 7. 1252-4

Walcownia potrzebuje urzędnika energicznego 30 — 40 lat na poważniejsze stanowisko do biura ruchu. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „651". 1256

Fryzjerski pracownik potrzebny. Doros Sosnowiec, Hale Rozwoju.

Potrzebny chłopiec na praktykę cukierniczą. Cukiernia O. Wuestehube. Sosnowiec, Piłsudskiego 30.

Kupno i sprzedaż.

Maszyna parowa, w stanie dobrym 8 10 P. H do sprzedania F. Byrgel, mistrz stolarski, Świerklaniec, pow. Tarnowskie Góry. 1239

Wielki wybór różnych otoman, kozetek, materace, łóżek polowych Sosnowiec Modrzejowska 12 w podwórzu. 1260-2

DRUCIARZE

Kilku zdolnych druciarzy (Drahtzieher) na druty gładkie przyjmujemy natychmiast za wysokiem wynagrodzeniem

Oferty z podaniem wieku i wymaganego wynagrodzenia uprasza się skierować do firmy: 1263

A. Zwierzchowski i S-ka Poznań, Podgórna 13-a.

Reklama jest dźwignią handlu

POSADY i PRACE.

Retuszerów-elektrotypów portretowych zdolnych poszukuje od zaraz Wiadomość w administracji 1221-2

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 60 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec,

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1 Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER